Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

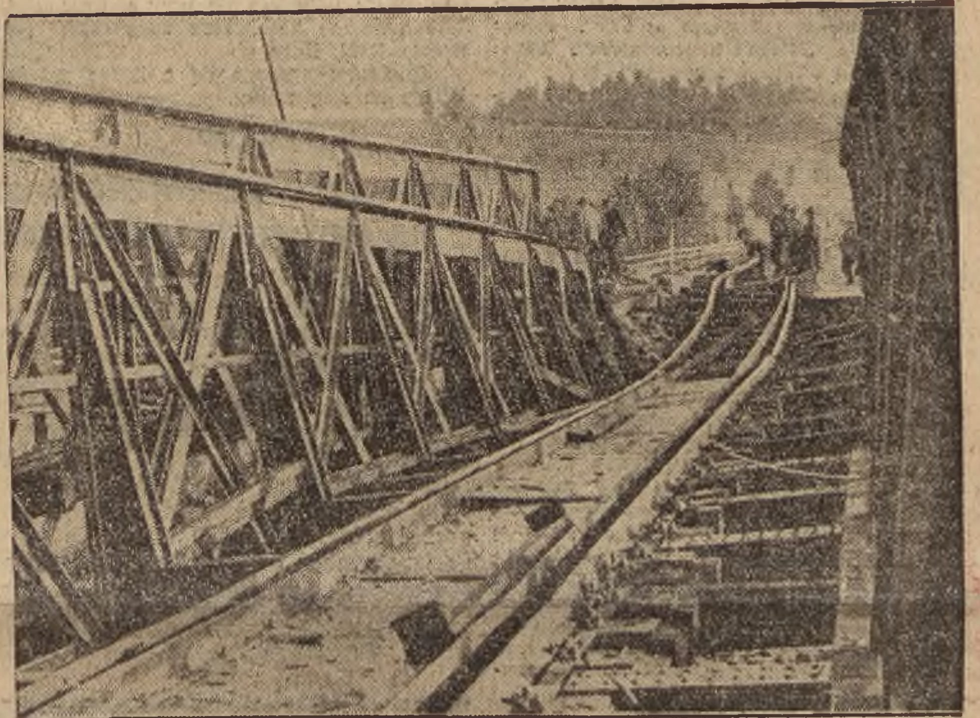
ROK III. CZWARTEK, 14 CZERWCA 1934 NR. 161

Wybuch bomby w elektrowni w Schottwien

Dalsze akty sabotażu w Austrji

Wiedeń, 13 czerwca.
Ponieważ akty sabotażu na kolejach mnożą się w zatrważający sposób, zarządzono z polecenia ministerstwa obrony krajowej wzmożoną ochronę torów przy pomocy specjalnych patroli wojskowych. Ludność poinformowana została, iż patrole te mają polecenie natychmiastowego i bezwzględnego użycia broni w razie przekraczania torów kolejowych w miejscach niedozwolonych lub niezatrzymania się na dany rozkaz.

W urzędzie podatkowym w Salzburgu eksplodowała petarda, która ciężko raniła dwuch urzędników. Urządzenia biurowe zostały uszkodzone. Poza tem zniszczone zostały w elektrowni Schottwien wskutek eksplozji bomby trzy maszty wysokiego napięcia. Policja aresztowała trzech komunistów i jednego narodowego socjalistę, u których znaleziono obfity materjał propagandowy. Ponadto w całym szeregu miejscowości przerwane zostały linje telegraficzne i telefoniczne.



Zburzony most kolejowy na linji Wiedeń — Paryż. W telegramach donieśliśmy już o licznych zamachach terorystycznych narodowych socjalistów w Austrji. Na powyższej rycinie widzimy zburzony most kolejowy na rzece Böcklat w pobliżu Redl-Zipf niedaleko Solnogrodu.

Ranny bandyta na moście w Poznaniu

Opuszczony przez kolegów, kilka dni przebył w polu

Poznań, 13 czerwca.
Przed kilku dniami dokonano napadu na zagrodę rolnika Karpińskiego w Nidomiu w pow. Gnieźnieńskim. Strzały rolnika spowodowały bandytów do ucieczki. Nie przypuszczał jednak rolnik, że strzały jego były celne. Dopiero w tych dniach policja poznańska znalazła przy ul. Mostowej 15 w Poznaniu 30-letniego Bolesława Kasprowicza z Warszawy ciężko rannego. Okazało się, że koledzy jego pozostawili go przez kilka dni w polu. Ponieważ stan rannego się znacznie pogorszył, przeto przewieziono go do Poznania.

Niczem napad tatarski

Rekruci powybijali szyby w 23 domach

Olkusz, 13 czerwca.
Podczas powrotu rekrutów z komisji poborowej z Olkusza, podpici „mołojcy" z Szyc po drodze rozpoczęli masowe wybijanie szyb w Sierbowicach i Szycach, gm. Kidów. Jadąc na wozach, przy śpiewie i wyciu, formalnie demolowali okna, doprowadzając do nieopisanego przerażenia pogrążonych we śnie mieszkańców obydwóch wiosek.

Nie obeszło się również bez wypadku: w pewnej chwili wyjrzała oknem Joanna Krawczykowa, mieszkanka Szyc, którą kamień, rozbijając okno, trafił w oko. Poszkodowana zaniewidziała i odwieziona została do szpitala w Sosnowcu, gdzie dokonano operacji wyjęcia oka.

Jak się dowiadujemy, razem z rekrutami jechał sołtys z Szyc, który dopuścił do tak karygodnych wybryków pijanych młokosów.

Według obliczeń, rekruci wybili ogółem około 90 szyb w 23 domach. (o)

Rozpaczliwy krok męża

po zgonie ukochanej żony

Poznań, 13 czerwca.
Inwalida wojenny, 39-letni Kazimierz Kubicki, przygnębiony widocznie śmiercią swej żony, którą przed pewnym czasem pogrzebał, wysłał swych troje dzieci do ogrodu, a sam położył się do łóżka, otwierając przedtem kurki od gazu. Niebawem nadeszła upragniona śmierć.

Gdy sąsiedzi weszli do mieszkania Kubickiego, przystąpili natychmiast do akcji ratunkowej, jednak bezskutecznie. Troje nieletnich dzieci opłakuje zgon swego żywiciela.

Śmiertelny cios nożem w serce

Krwawa bójka pod Wadowicami

Wadowice, 13 czerwca.
U gospodarza Radwana w Kozińcu odbywało się wesele. Po skończonej uczcie goście weselni rozeszli się, jednak w drodze do domu napadło na nich kilku parobczaków i wszczęli z nimi bójkę. W czasie tej bójki młodzi uciekli i został tylko 60-letni Ludwik Jamróz. Napastnicy rzucili się na niego i zadali mu w okolicę serca kilka ciosów nożem, skutkiem czego Jamróz padł trupem na miejscu. Ze złożonych zeznań policyjnych świadków bójki, wynikało, iż sprawcą śmierci starca był niejaki Józef Targosz. Prócz Targosza aresztowano i innych uczestników bójki a mianowicie: Władysława Sikorę, Marjana Wadolnego, Stefana Gronkiewicza, Józefa Okraglickiego i Alojzego Leśniaka. Wszystkich aresztowanych odwieziono do więzienia wadowickiego. (Hb)

Katastrofa autobusu kolejowego

Radom, 13 czerwca.
Autobus pasażerski P. K. P., kursujący na linji Radom — Kraków na 1 kilometrze pod Szydłowcem uległ wypadkowi. Kierowca samochodu usiłując wyminąć zdążającego w przeciwnym kierunku furmana, stracił możność kierowania i najechał na słup telegraficzny. Wypadku w ludziach nie było, jedynie tylko w samochodzie wypadły szyby. Straty nie wielkie. (R)



Angielski minister lotnictwa lord Londonderry, pilotując osobiście samolot, zawadził przy lądowaniu o drzewo i samolot spadł na ziemię, rozbijając się w drzazgi. Londonderry nie odniósł większego szwanku na zdrowiu.

Lotniska podziemne w Niemczech

Nowe informacje prasy francuskiej

Paryż, 6 czerwca.
Korespondent berliński „Liberte" podaje kilka nowych szczegółów o podziemnych lotniskach w Niemczech. Poza lotniskiem w okolicach Hannoveru, członkowie obozów pracy budują podobne lotniska w Demmin, w Harburgu pod Hamburgiem, w Norymberdze i w Palatynacie. Budowa lotnisk takich w Westerlandzie na granicy duńskiej oraz we Frankfurcie dała w ciągu kilku miesięcy zajęcie zgórą 1.000 robotnikom. Znajdują się ponadto w budowie lotniska w Akwizgranie i w Berlinie, gdzie przerabiane są odpowiednie tereny. Lotnisko w Karlsruhe, mało używane przez lotnictwo cywilne zostało w ostatnich czasach znacznie powiększone.

Prasa niemiecka — pisze korespondent — ani słowem nie informuje o tych robotach, wszystkie wiadomości o nich pochodzą od przymusowo zatrudnionych bezrobotnych, których traktuje się jak niewolników, byle tylko w jaknajkrótszym czasie doprowadzić do uporządkowania terenów.

Zmiana ordynacji ubezpieczeniowej

Z posiedzenia Komisji Pracy i Opieki Społ. Sejmu Śląskiego

Dn. 12 bm. komisja pracy i opieki społecznej Sejmu Śl. przyjęła w III. czytaniu przedłożony jej przez Śl. Radę Wojewódzką projekt ustawy, dotyczącej zmian ordynacji ubezpieczeniowej. Konieczność przeprowadzenia tych zmian **zaszła już z tego powodu, że Zakład Ubezp.** na inwalidztwo w Król. Hucie znajduje się w trudnych warunkach finansowych.

W tych warunkach p. Wojewoda Śląski wniósł o skrócenie rent dla inwalidów w tych wypadkach, w których będą one zbiegały się z innemi rentami. Pierwotnie oszczędności te miały wynosić przeszło **2.700.000 zł.** Komisja na wniosek posłów **Ch. D. i N. P. R.** poczyniła jednak znaczne zmiany, a **przedewszystkiem w wypadku zbiegnięcia się kilku rent.** Wobec tego oszczędności te przy zbiegu rent będą wynosiły przeszło 1.100.000 zł. Pozatem rozporządzeniem p. Wojewody Śląskiego podwyższono składki dla pracujących i utworzono 2 nowe klasy tak, że składka w klasie 8 wynosić będzie przy zarobku ponad 2.700 zł. rocznie, 3,90 zł. tygodniowo.

Na posiedzeniu tem przytoczono interesujące cyfry, dot. stanu zatrudnienia robotników.

Gdy bowiem na dzień 31 grudnia 1929 r. **opłacało składki 290.397 pracowników,** to na dzień 31 grudnia 1933 r. zatrudnionych było już **tylko 183.640 pracowników.** O ile chodzi o rentobiorców, to na dzień 31 grudnia 1929 r. pobierało **renty 26.605 inwalidów, renty wdowie 8.086 wdów, sieroce 27.623 sierot.** Natomiast w 1933 r. na dzień 31 grudnia pobierało renty **33.980 inwalidów, 11.332 wdów i 18.214 sierot,** czyli, że w r. 1929 pobierało razem renty inwalidzkie, wdowie i sieroce **62.314 osób,** a wkońcu grudnia 1933 r. już 63.526 osób.

Wpływy ze składek wynosiły w 1929 roku 20.360.492.11 zł., w końcu 1933 r. zaś 12.912.171,91 zł. Dochody z majątku Zakładu wynosiły w 1929 roku 1.217.737,05 zł., zaś w 1933 r. 1.204.740,57 zł.

Czwartek 14 Czerwiec 1934 | **Dziś: Bazylego b.** | **Jutro: Jolanty, Wita** | **Wschód słońca: g. 3 m. 36** | **Zachód: g. 20 m. 23** | **Długość dnia: g. 16 m. 47**

Wiec katolicki

w Król. Hucie

W niedzielę, dnia 17 czerwca 34 r. po południu o godz. 16-tej odbędzie się na sali Domu Ludowego, przy ul. Sienkiewicza **Wiec Katolicki** w sprawie ataków przeciwko Kościołowi ze strony zorganizowanego **bezbożnictwa.** Wiec odbędzie się przy udziale wszystkich zrzeszeń katolickich **wszystkich parafij** miasta Król. Huty.

Katolików uprasza się o liczne przybycie. Wstęp na salę wolny.

Afera z wydawnictwem księgi pamiątkowej

W pow. Zawierciańskim grasował osobnik, jak się okazało sosnowiczanin Stanisław Klisz z Sosnowca, Smolna 7, który zbierał zamówienia, oraz inkasował pieniądze na wydawnictwo księga pamiątkowa powstańców i plebiscytu śląskiego.

Klisz zgłosił się do p. Kazimierza Krawczyka, Paderewskiego 32, od którego zainkasował 120 zł., wystawiając rachunek fałszywy. Pieniądze te przywłaszczył sobie. Obecnie fałszerstwo wyszło na jaw, wobec czego Klisza aresztowano. Prowadzone jest śledztwo, celem ustalenia, czy K. nie przywłaszczył sobie jeszcze innych sum.

Walka przeciwko obniżce płac na Śląsku trwa nadal

W związku z odbytą w dniu 11 czerwca 1934 r. konferencją przedstawicieli pracowników umysłowych Śląska Górnego z p. wiceministrem Opieki Społecznej dr. Duchem w sprawie żądanej przez przemysłowców obniżki płac taryfowych pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu, uda się w tych dniach delegacja Komisji Porozumiewawczej Polskich Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych jeszcze raz do Warszawy, aby stosownie do polecenia wiceministra dr. Ducha przedłożyć postulaty pracowników umysłowych Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu, jak również Prezydjum Rady Ministrów. Niezależnie od tego przedstawiciele Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych zwrócą się w tej sprawie do śląskich władz wojewódzkich.

Nadużycia w spółdzielni „Krakowianka“

W Spółdzielni „Krakowianka“ w Sosnowcu wykryto **nadużycia.** W związku z tem aresztowano **inkasenta Józefa Rasińskiego.**

Przywłaszczona przez inkasenta suma wynosi około 2 tys. zł. Śledztwo trwa.

Nieletni przestępcy przed sądem

W ub. środę Sąd Grodzki w Król. Hucie rozpatrywał 15 spraw karnych przeciw małoletnim przestępcom. W przeważnej części oskarżeni liczyli zaledwie 13 lat. W większości wypadków chodziło o kradzież. Ze względu na nieodpowiedni wiek oskarżonych, sąd musiał w wielu wypadkach odstąpić od wymierzenia przepisanej kary, w innych wypadkach zaś postanowił umieścić oskarżonych w zakładzie poprawczym. Ten sam sąd rozpatrywał pozatem 24 spraw za dopuszczenie się drobnych przemytów. W większości zapadły wyroki skazujące. (ok)

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

CZWARTEK: g. 20 „Dom warjatów“ — przedostatnie przedstawienie w sezonie.

PIĄTEK: g. 20 „Cnotliwy hulaka“. Ostatnie pożegnalne przedstawienie w sezonie.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Dom grozy“. Casino: „Nocny lot“. Colosseum: „Przygoda na Lido“. Palace: „Quick“. Rialto: „Młodość na zamówienie“. Union: „Banda Bubula“ i „Gwiazdy i gwiazdki“.

KRÓL. HUTA. Colosseum: „Przed maturą“ i „Rocambole“. Apollo: „Sprytna dziewczyna“ i „Dwa oblicza“.

SZOPIENICE. Helios: „Raj podlotków“ i „Szyb L. 23“.

RYBNIK. Kino Pałacowe: „Zatrute dusze“.

△ REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH W KATOWICACH.

CZWARTEK: Ostatnie pożegnalne przedstawienie i uroczyste zamknięcie cyrku o g. 20,30 w.

RADJO.

PIĄTEK, 15 CZERWCA 1934 R.

Katowice. 6,30 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,35 Płyty. 6,40 Gimnastyka. 6,55 Płyty. 7,10 Płyty. 7,20 Chwilka pań domu. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Płyty. 13,05 Płyty. 14,15 Cedula Giełdy w Katowicach. 16,00 Reportaż sportowy z Bielan. 16,40 Piosenki. 17,00 Audycja dla chorych. 17,30 Koncert chóru osadników. 17,50 Władysław Włosik: „Ogrodnik śląski“. 18,00 „Nowogródczyzna — ziemia Adama Mickiewicza“. 18,15 „Historja sonaty fortepianowej“. 19,20 Muzyka lekka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,02 Skrzynka pocztowa techniczna. 20,12 Koncert symfoniczny. 22,25 Muzyka taneczna. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— **OSOBISTE.** P. Roman **Materny,** rodem z Pawłowa (pow. katowicki) uzyskał na Uniwersytecie w Poznaniu dyplom lekarski.

— **FRANCUSCY DYREKTORZY KOPALŃ NA ŚLĄSKU.** W dniu 13 bm. zwiedzili szyb im. Prez. Mościckiego w Król. Hucie dyrektorzy kopalń węglowych z Francji: Jacob, Lambert i Jacquot. Gości oprowadzał dyrektor techniczny Polskich Kopalń Skarbowych, do których należy szyb Prez. Mościcki, p. Perin.

— **WAŻNE DLA POSZKODOWANYCH W PLEBISCYCIE I POWSTANIACH.** P. A. Słanina z Wodzisławia zwołuje na **niedzielę, 17 b. m. godz. 15 do Katowic na salę „Strzechy Górniczej“** (ul. Andrzeja) wszystkich tych poszkodowanych z plebiscytu i powstań, którzy w 1924 r. przez Z. O. K. Z. wnieśli skargę o odszkodowanie przeciw państwu niemieckiemu, na ogólne zebranie informacyjne.

— **POBIERAŁA RENTĘ ZA ZMARŁEGO OJCA.** Naczelnik Obwodu IX w Katowicach, Józef Janik doniósł, że niejaka Emilja Kurcowa z Katowic, ul. Gliwicka 37, w podstępny sposób wyłudziła podpisy na kwitach do podjęcia renty i poszkodowała go w czasie od 1 marca 1931 r. do 1 kwietnia 1932 r. na 520 zł. K. pobierała bezprawnie rentę za zmarłego ojca.

— **15-LECIE GNIAZDA „SOKOŁA“ W W. HAJDUKACH.** W niedzielę 17 b. m. odbędzie się w Wlk. Hajdukach uroczystość 15-lecia gniazda „Sokoła“. O godz. 9.30 zbiórka w ogrodzie oberży hutniczej. O godz. 10.10 wymarsz na nabożeństwo, a następnie pochód i defilada. Popoł. występy gimnastyczne o godz. 16-ej, oraz o godz. 10-ej akademja. W razie niepogody akademja o godz. 17-ej.

— **ZLOT SOKOLI W RUDZIE.** Przewodnictwo Okręgu I. Związku Sokołów Polskich **urządza w niedzielę, dnia 17 czerwca br.** z okazji 15-letniej rocznicy istnienia gniazd Ruda, Nowa Wieś, Bielszowice, Nowy Bytom, **Makoszowy i Halemba Okręgowy Zlot Sokoli w Rudzie w ogrodzie Ballestrema.**

— **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** Z Król. Huty, parafji św. Barbary wyrusza pielgrzymka do Częstochowy, dnia 16 bm. o godz. 6 rano na dworzec, odjazd 6.54. Zgłosić się można jeszcze do piątku w zakrystji u kościelnego. Koszta wynoszą 7.50 zł. Pielgrzymka odwiedzi również Matkę Boską Gidelską.

— **DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Na ulicy Polnej w Król. Hucie najechany został przez samochód półciężarowy 6-letni Paweł Księżyk, zam. również w Król. Hucie, przy ul. Polnej 10. Rannemu przeszło jedno koło przez brzuch, tak, iż w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Jak zdołano stwierdzić, nieszczęśliwy w czasie postoju samochodu na tej ul. siadł bez wiedzy szofera na tył samochodu, przyczem w czasie cofania wozu, spadł i dostał się pod koła. (ok)

— **SPRYTNY ZŁODZIEJ.** W ub. poniedziałek skradł nieznany sprawca urzędnikowi Kom. Kasy Pow. Oszczędności z Świętochłowic, Strugale, podczas przeliczania gotówki w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach woreczek, zawierający 1.000 zł. w bilonie. Sprytnego złodzieja nie udało się jednak przytrzymać.

— **„ROK WIĘZIENIA ZA MAGIEL“.** W związku z naszą notatką z rozprawy sądowej pod powyższym tytułem prosi nas p. Marja **Jaglowa z Siemianowic** o wyjaśnienie, że przeciwko niej **nie toczyły się żadne dochodzenia karne** oraz, że **nie odbyły się żadne rozprawy karne, w wyniku których p. J. została skazana na rok** więzienia. P. J. wyjaśnia ponadto, że między **nią a p. W. Szymą** toczy **się proces interwencyjny** o zwolnienie zajętej magli, i że **proces ten został rozstrzygnięty na jej korzyść.**

— **P. PLANETORZ BAWI SIĘ W ANONIMY.** Do zarządu huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu, wpłynął w ostatnich dniach list anonimowy z pogróżkami. Pogróżki skierowane były w szczególności przeciw nadmistrzowi tej huty Janowi Furmanowi. Zarząd huty przesłał list tamtejszemu posterunkowi policji, który przeprowadził w tej sprawie odpowiednie dochodzenia, w celu wykrycia autora listu. Ostatecznie okazało się, że list pisany był przez niejakiego Antoniego Planetorza, zam. w Czarnym Lesie, przy ul. Janasa 4a. Zrobiono nań doniesienie do sądu w Król. Hucie.

— **CIĄGLE TEN DRUT TELEFONICZNY.** Na szlaku kolejowym obok nieczynnej obecnie kopalni „Matylda Wschód“ w Lipinach, nieznani do tej pory osobnicy ścięli ub. nocy słup telefoniczny. W nocy na 13 bm. nieznani sprawcy zerwali 6 przewodów telefonicznych na torze kolejki wąskotorowej P. K. P. w Zgodzie, ogólnej długości 900 mtr. Na linji Szarlej — Radzionków skradli nieznani osobnicy około 200 mtr. drutu telefonicznego. (ok)

— **ZJAZD ŚPIEWACZY OKR. PSZCZYŃSKIEGO,** połączony z konkursem chórów odbędzie się dnia 17 b. m. **w Stadjonie Kapielowym w Tychach.** O godz. 10. odbędzie się msza św. na intencję zjazdu w kościele parafjalnym, **poczem pochód do Stadjonu.** O godz. 15-ej nastąpi otwarcie zjazdu, poczem odbędą się zawody śpiewacze. Po zamknięciu zjazdu odbędzie się zabawa taneczna.

— **ZŁODZIEJE KOLEJOWI PRZED SĄDEM.** W dniu 11 bm. przed Sądem Grodzkim w Tarn. Górach stanęło dwóch złodziei kolejowych, trudniących się systematyczną kradzieżą węgla z wagonów kolejowych. Oskarżeni zostali: niejaki **Milowicz oraz Palmer Jan, obaj z Radzionkowa.** Oskarżonym kradzież udowodniono, to też **sąd** wydał wyrok, **skazując** obu na 1 tydzień aresztu bez zawieszenia. (Zo)

— **BÓJKA O DZIEWCZYNĘ.** W ub. niedzielę w ogrodzie restauratora Ryszki w Józefce pod Piekarami powstała pomiędzy **Flakiem Wilhelmem** z Józefki a **Edwardem Pitasem** z Szarleja-W. Piekar bójka na tle zazdrości. Chodziło jak zwykle w tych wypadkach o dziewczynę. Bójka przybrała wkrótce ostry charakter, albowiem wmieszała się do niej chmara kolegów. Sztachety, kufle, a nawet same ławki były w robocie; lecz przy pojawieniu **się** policji, bohaterscy bojownicy dali drapaka w las. Zostali jednakowoż wszyscy rozpoznani, to też przeciwko nim prowadzi miescowa policja dochodzenia. (Zo)

— **WPISY DO SZKOŁY HANDLOWEJ W RYBNIKU** kończą się w terminie przedwakacyjnym, dnia 16 b. m. Do wpisu przedłożyć należy świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, metrykę urodzenia, oraz świadectwo szczepienia-ospy. **Szkoła** posiada pełne prawa szkół średnich po skończeniu czwartej klasy. Ukończenie Jednorocznej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego, zwalnia z obowiązków uczęszczania do szkoły dokształcającej.

— **SAMOCHÓD I DRZEWO.** Dnia 12 bm. około godziny 16 na skrzyżowaniu dróg Mszanna — Połomia — Moszczenica — Jastrzębie w powiecie Rybnickim najechał samochód osobowy Śl. Nr. 3828 na drzewo przydrożne, które pod naporem ciężkiego wozu uległo złamaniu. Prowadzący kierownicę mechanik i właściciel 28-letni Jerzy Wilczok, zam. w Rudzie, pow. Świętochłowice, wyszedł z wypadku **bez szwanku,** natomiast z pasażerów odniósł posterunkowy Józef Bialik poważne uszkodzenia wewnętrzne, oraz jego żona lżejsze, tak że oboje musieli pozostać **na miejscu pod opieką lekarską.** Dalsi dwaj pasażerowie wyszli z wypadku cało, natomiast samochód został poważnie uszkodzony. Jak ustaliło śledztwo, przeprowadzone na miejscu katastrofy, winę za spowodowanie wypadku ponosi Wilczok, który jechał z nadmierną szybkością i stracił w pewnym momencie panowanie nad kierownicą. (R)

— **ZNÓW POŻAR DOMU MIESZKALNEGO.** W ubiegły wtorek około godziny 1 wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Czempiela **w Marklowicach Dolnych.** Spaleniu uległ dom mieszkalny wraz z przylegającą stodołą, chlewem oraz zapasami zboża i siana. Pozatem zniszczył ogień maszyny i drobne narzędzia rolnicze. Straty wynoszą według pobieżnego obliczenia 3.500 złotych. W czasie niezwłocznie przeprowadzonych dochodzeń, przyczyny pożaru nie zdołano ustalić, lecz zachodzi podejrzenie, iż wzniecony został wskutek podrzucenia **niedopałka papierosa** przez powracającą z zabawy tanecznej młodzież. (R)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Tajfun“. Palace: „Tajemne noce“ i „Romans sekretarki“. Eden: „Bokser i dama“.

DĄBROWA. Ars: „Kobiety wolą brutali“. Bajka: „Zemsta doktora Fu-Manchu“, „Na scenie“ i „Chór kubańskich kozaków“.

Czeladź. Czary: „Król cyganów“ i „W cieniu drapaczy chmur“.

ZAWIERCIE. Stella: „Niepotrzebna“.

— **W SOSNOWCU** zaprowadzono stałą komunikację autobusową, między śródmieściem a Pogonią.

— **ZABITY PRZEZ PIORUN.** 11 bm. w czasie burzy rażony został śmiertelnie 44-letni Szczepan Łuszczek z Osieka, gm. Rabsztyn.

— **POŻAR W KAMYCACH.** We wsi Kamyce w pow. Będzińskiem wybuchł pożar. Spalił się dom Antoniego Szafrugi. Straty wynoszą 2.500 złotych.

— **RUBRYKA KRADZIEŻY.** P. Bugajczykowi Andrzejowi w Dąbrowie, Łabęcka nr. 2 skradziono rower, drut itp. wartości 140 zł.; Zofji Bieleckiej w Będzinie, Małobądzka 58 skradł rower Jan Palach. Złodzieja aresztowano.

— **KRADZIEŻ W GRODŹCU.** W Grodźcu p. Helenie Smółce skradziono 300 zł. i 5 weksli na sumę 400 zł. P. M. Konarzewskiemu w Czeladzi skradziono z kamionki 3 szt. szyn, wartości 40 zł.

Jeszcze jedna afera przemytnicza

Dziwne „podarunki“ p. Filuszowej z Świętochłowic

Drogą konfidencjonalną doszło do wiadomości Straży Granicznej, jakoby od dłuższego czasu przemycało się większe ilości garderoby oraz wyrobów galanteryjnych z Niemiec do Polski. Silne podejrzenie **padło na Gertrudę Filusz,** obywatelkę polską, stale zamieszkałą w Bytomiu, **przy ul. Piekarskiej 86,** która będąc w posiadaniu paszportu zagranicznego, przyjeżdżała bardzo często do swoich rodziców, **zamieszkałych w Świętochłowicach przy ul. Vokta 13,** gdzie miała rzekomo przywozić **przemycony przez siebie towar.**

Na podstawie takich poszlak, funkcjonarjusze straży granicznej przytrzymali **w dniu 11** bm. na przejściu granicznem Filuszową, którą **poddano ścisłej rewizji.** Równocześnie przeprowadzono w tym dniu szczegółową rewizję domową w mieszkaniu rodziców **przytrzymanej,** gdzie znaleziono wielką ilość garderoby **pochodzącej z przemytu.** Zakwestjonowany towar okazano Filuszowej, która przyznała się, że przewoziła go **na teren polski,** ale jedynie jako podarunki dla krewnych. Oczywiście był to czczy wymysł podejrzanej, która chciała ratować się w ten sposób od odpowiedzialności. Ustalono bowiem, że Filuszowa przewiozła **taką ilość towarów, że nawet** b. dobrze sytuowany człowiek nie mógłby go kupić na własną potrzebę, a tembardziej odstąpić go w prezencie innym. Sama należność **za cło sięga wysokich sum.** Ustalono, że oskarżona mając do dyspozycji paszport, przyjeżdżała b. często do swoich rodziców, przywożąc ze sobą zakwestjonowane towary, które następnie **sprzedawała okolicznej ludności.** Proceder prowadziła Filuszówna **od roku 1928 do ostatnich chwil.** Przytrzymaną przesłuchiwał w ub. środę **sędzia śledczy przy** sądzie w Król. Hucie, poczem odstawiono ją do więzienia sądowego w Katowicach. (ok)

Wykrycie afery w Związku p. Musioła w Zagłębiu

Śledztwo w rękach prokuratora

W Zagłębiu ogromne zainteresowanie budzi sprawa nadużyć, wykrytych w Ch. Z. Służby Domowej z siedzibą w Sosnowcu, z prezeską p. Katarzyną Lipą na czele. Służba domowa zorganizowana jest w Ch. Z. Z., stanowiąc sekcję tegoż i posiadając własny lokal oraz dom noclegowy dla bezrobotnych członkiń.

W 1929 r. prezesurę w związku objęła **p. Katarzyna Lipa**, która bez zgody członkiń i zmiany statutu, wyłącznie na własną odpowiedzialność, całą sekcję służby domowej **poddała pod władzę p. Musioła**. Wywołało to liczne protesty członkiń i domaganie się zwołania walnego zebrania. Zamiast tego jednak prezeska usunęła ze związku niewygodne członkinie a zebrania nie zwołała. W ten sposób rządziła 4 lata i dopiero w grudniu ub. r. pod silnym naciskiem członkiń zdecydowała się zwołać walne zebranie, prosząc **uprzednio sekretarza Ch. Z. Z. w Sosnowcu p. Kowalika** o pomoc w likwidacji kilkuletnich rachunków. Na zebraniu wyszły na jaw nieprzyjemne dla prezeski sprawy, to też ta ostatnia, bojąc się kompromitacji, zwróciła się do policji, **donosząc, że odbywają się nielegalne zebrania służby domowej**. Ten krok jednak był początkiem końca karjery prezeski związku p. Musioła. Władze bowiem zainteresowały się **bliżej gospodarką związku**, przeprowadzając śledztwo. Wyszło na jaw, że w ciągu swej kilkuletniej prezesury p. Lipa przyjęła do kasy związkowej **sumę około 10 tys. zł.**, wydała **około 7 tys. zł.** Z reszty wpływów nie potrafiła się wyliczyć. W związku z tem przesłuchano szereg świadków, a cały materjał po śledztwie, które zostało już ukończone, przesłano wczoraj p. prokuratorowi S. O. w Sosnowcu.

W najbliższych dniach zatem należy oczekiwać procesu, który zwłaszcza w kołach związkowych budzi ogromne zainteresowanie.

Przypuszczać należy, że na rozprawę wezwany zostanie również p. Musioł, który obowiązany był sprawować kontrolę nad związkiem.

Trzeba dodać, że obecnie **związek służby domowej po wybraniu nowego zarządu, zgłosił akces do Chr. Z. Z.**

Bajka o wygranej w wys. 10 tysięcy zł.

Oszukańczy agent w areszcie

Dnia 12 bm. po poł. przytrzymano w Bielszowicach 29-letniego Konrada Mitosza z Rożdzienia (ul. Kopernika 14), **który w podstępny sposób usiłował wyłudzić na szkodę Rogoniowej z Bielszowic obligacje pożyczki budowlanej i dolarowej.**

Mitosz przedstawił się Rogoniowej jako urzędnik Banku „Hausman i Tempel“ we Lwowie, przyczem legitymował się dowodem, wystawionym przez firmę „Weritas“.

W toku rozmowy oświadczył Mitosz Rogoniowej, że **na posiadane obligacje wygrała 10,000 zł.**, zatem muszą być wymienione, ponadto domagał się on na pokrycie kosztów manipulacyjnych wypłacenia 28 zł. Mitosz, jak stwierdzono, w firmie „Weritas“ wogóle nie jest znany. Oszust powędrował do aresztu.

Samobójstwo z miłości

W dniu 11 bm. w godz. popołudniowych w Chebziu przy składzie drzewa, zamierzała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości lizolu **20-letnia Hildegarda Wiaterek**, zamieszkała w Łagiewnikach **na kol. Huty Hubertus**. Nieszczęśliwą przewieziono natychmiast do szpitala Spółki Brackiej w Goduli, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej, tak, iż jest nadzieja utrzymania jej przy życiu. Jak zdołano ustalić, powodem desperackiego kroku **jest zawód miłosny, co zresztą wynika z listu, pisanego przez niedoszłą samobójczynię do rodziców.** (ok)

Rozwiązanie N.S.P.R.

na Śląsku

Zarządzeniem Dyrekcji Policji w Katowicach została rozwiązana i zakazana na całym terenie Województwa Śląskiego Narodowa Socjalistyczna Partja Robotnicza z dniem 13 bm. Powodem tego zarządzenia było stwierdzenie, że organizacja ta nie odpowiada warunkom prawnym swego istnienia i, że działalność jej była sprzeczna z obowiązującem prawem. Pozatem organizacje przez swą działalność zakłócały spokój publiczny.

Równocześnie z rozwiązaniem partji narodowych socjalistów został wydany zakaz należenia do tej organizacji i noszenie jej odznak i mundurów. Jak wiadomo, niezastosowanie się do tego zakazu pociąga za sobą sankcje karne. (s)

Sprawa uprawnień emerytalnych

Według naszych informacyj ma się w najbliższym czasie ukazać dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, znoszący wszystkie uprawnienia emerytalne pracowników ubezpieczeń społecznych, nabyte na podstawie umów i regulaminów służbowych.

Istnieje obawa, że zasady tego dekretu będą później stosowane również w stosunku do innych kategoryj pracowników publicznych.

Postrzelenie przemytnika

W nocy dnia 12 bm. na odcinku gran. Brzeziny Śl. natknął się strażnik gran. **na bandę przemytników**, którzy na wezwanie nie przystanęli. Strażnik wobec tego użył broni, raniąc wystrzałem z karabinu o prawe udo niejakiego **Szczawińskiego Józefa z Czeladzi.** Rannego po prowizorycznem opatrzeniu odstawiono do szpitala pow. w Szarleju. Rannemu odebrano 12 kg. pomarańcz.

W tym samym czasie na odcinku gran. Rojca, Śl. Straż Gran. przytrzymała trzech przemytników a to: **Liwowskiego Tomasza, Zająca Józefa oraz Nowaka Jana**, wszystkich z Szarleja—W. Piekar.

Przemytnikom skonfiskowano: 50 kg. maki kokosowej, **25 kg. pomarańcz**, 2 i pół kg. orzechów **oraz 2 kg. migdałów.** (Zo)

Wystrzegać się p. Mendla!

Konsulat R. P. z Amsterdamu ostrzega firmy w kraju przed zawieraniem umów z ur. dn. 28. 11. 97 r. w Jaremczy **Mendlem Ellenbergiem**, który pozostawił w Amsterdamie kilkadziesiąt tysięcy guldenów długu i zbiegł **prawdopodobnie do Polski**, gdzie będzie chciał nawiązać „kontakt handlowy“ **z polskiemi firmami.**

... ny podał, jako uległy spaleniu rzeczy, których wogóle nie posiadał, względnie przed pożarem schował. Okazało się również, iż Kreutusz przechodził już dwa lata temu pożar i na sądzie **twierdził, że ma już takie nieszczęście.** Wreszcie siedząc w więzieniu śledczem, usiłował donieść rodzinie, w jaki sposób mają na rozprawie zeznawać, o czem jednakże sobie obecnie nic nie przypomina. Sąd po wysłuchaniu przemówienia oskarżyciela publicznego i obrońcy, skazał **Kreutusza na 3 lata więzienia i zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 160 zł.** (R)

Śmiertelny wypadek w Kozłowej Górze

Utopił się, chociaż mu woda sięgała do kolan

Do Kozłowej Góry przybyła onegdaj wycieczka z Król. Huty i rozłożyła się obozem na łąkach nad brzegiem Brynicy, która w tem miejscu jest stosunkowo płytka, bo woda sięga zaledwie do kolan dorosłego człowieka.

Po posiłku, jaki wycieczkowicze spożyli, jeden z nich oddalił się, rozebrał się i wszedł do zimnej wody Brynicy. Nagle zasłabł i wy-wrócił się. Dopiero po pewnym czasie znaleźli go martwego jego koledzy. Wszelkie zabiegi przywrócenia go do życia, okazały się bezskuteczne. (n)

3 lata więzienia

dla podpalacza własnej zagrody

Wzmocniona Izba Karna w Rybniku rozpatrywała w ubiegły wtorek sprawę rolnika Jana Kreutusza z Krzyżowic, który odpowiadał przed sądem za umyślne podpalenie własnego domostwa. Jak z aktu oskarżenia **wynika**, powstał u oskarżonego w dniu 26 lutego br. pożar w nader zagadkowych okolicznościach i zaraz w pierwszej chwili padło podejrzenie jakoby chodziło o oszukańcze manipulacje w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Charakterystyczne i mocno obciążające były zeznania zawezwanych na rozprawę świadków, którzy w większości wypadków twierdzili, iż w czasie pożaru Kreutusz **utrudniał akcję ratunkową, a chętnym niesienia pomocy przy ratowaniu dobytku odpowiadał: zostawcie to i tak jest ubezpieczone.** Jedyne korzystne świadectwo wydaje zawezwany z aresztu, w którym przesiaduje jako podejrzany o napad rabunkowy, **świadek Marjan Zielonka**, którego zeznania są jednakże mało wiarogodne. Pozatem wyszło na jaw, iż oskarżo-

Skazanie międzynarodowego włamywacza

Przed trzema miesiącami władze bezpieczeństwa w Zagłębiu **zaalarmowane zostały szeregiem śmiałych włamań z kradzieżami.** Okradziono inż. **Bijasiewicza w Sosnowcu**, któremu prócz kolji brylantowej, oraz biżuterji zrabowano teczkę z pieniędzmi na wypłatę robotników w elektrowni, w kwocie kilku tysięcy złotych. **Obrabowano Singera w Sosnowcu**, któremu zrabowano około 30 tys. zł. w gotówce, oraz dokonano włamania do **sklepu Fogla w Niwce.** W wyniku intensywnego śledztwa policja ujęła włamywaczy Joska Graba z Będzina, herszta szajki, Dawida Jubelherca oraz Kalnię Lubelskiego i jego żonę Esterę z Sosnowca.

W środę Jubelherc, który na własną rękę dokonał włamania do inż. Bijasiewicza, skazany został na rok więzienia. Wszyscy siedzą w więzieniu, oczekując dalszych spraw.

Uwolniony z zarzutu dezercji

Ciekawy proces katowiczanina przed sądem wojskowym

Niejaki Leon Barteczko z Katowic, strzelec 16 pp., otrzymał 27 kwietnia br. imienną kartę powołania z terminem zgłoszenia się następnego dnia, tj. 28 kwietnia br. w 16 p. p. w Tarnowie, celem odbycia służby wojskowej. Po doręczeniu mu tego wezwania B. usiłował — wedle aktu oskarżenia — **przy pomocy pożyczonej karty cyrkulacyjnej przekroczyć granicę** polsko - niemiecką na Śląsku, przyczem jednak został przytrzymany przez policję polską.

W związku z tem B. zasiadł na ławie oskarżonych przed **trybunałem wojskowym w Krakowie, oskarżony o usiłowaną dezercję do Niemiec.** Osk. B. przyznał się do zarzuconego mu czynu, zaprzeczył jednak, jakoby zamierzał stale uchylać się od służby wojskowej. Na rozprawie B zaprzeczył również temu, **jakoby chciał wydalić się poza granice Państwa na stałe.** Jedynym jego zamiarem było odwiedzić przed rozpoczęciem służby wojskowej mieszkającego na Śląsku Niemieckim **ojca, którego od długiego szeregu lat nie widział.**

Obrońca osk. B. wniósł o ukaranie jedynie za usiłowane nieuczynienie zadość powołaniu do służby **w terminie dla braku znamion dezercji**, fakt bowiem pożyczenia sobie przez oskarżonego karty cyrkulacyjnej wskazuje na brak zamiaru po stronie oskarżonego **trwałego uchylania się od służby wojskowej.** Oskarżony bowiem mógł udać się zagranicę **przez zieloną granicę bez dokumentu.** Ponadto oskarżonemu dostarczono kartę powołania zaledwie **na 24 godziny przed upływem terminu zgłoszenia, a więc sprzecznie z postanowieniami ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej**, według których doręczenie karty powołania winno **nastąpić na 3 tygodnie przed terminem wcielenia do szeregów.**

Trybunał przychylił się do wywodów obrońcy i zasądził osk B. tylko za niestawienie się do szeregów w terminie na 2 miesiące twierdzy zaliczając oskarżonemu **do kary areszt śledczy.** Od zarzutu dezercji oskarżonego uwolniono. Rozprawie przewodniczył **mjr. dr. Wiśniewski. Oskarżał podprokurator por. Siczyński.**

Lipiny - niebezpieczną okolicą

Nocna strzelanina i wyczyny nożowców

Dnia 12 bm. o godz. 23 posterunkowi **Kontny i Świdziński z post.** w Lipinach w czasie patrolu pod Lipinami natrafili na pewnego osobnika, który z odległości około 30 metrów dał dwa strzały z rewolweru, poczem szybko oddalił się w stronę **przyległych zabudowań.** Uciekającego wezwano do zatrzymania się, a kiedy to nie poskutkowało, policja zaczęła do niego strzelać. Należy przypuszczać, iż chodziło w tym wypadku o jakiegoś przemytnika który stał na czatach wzgl. zamierzał przekraść się przez granicę. Jako, że w miejscu tem przechodzą zwykle **przemytnicy z towarem.**

W dniu 7 bm. o godz. 22,30 na polach pomiędzy Lipinami i Godulą napadnięty został przez dwóch nieznanych osobników **Wiktor Kremer**, zam. w Chropaczowie, który wracał w stronę **swego domostwa.** Jeden z napastników zadał Kremerowi **nożem pchnięcie w okolicę serca** i w prawy obojczyk, poczem obydwaj zbiegli w nieznanym kierunku. Ranny miał jeszcze tyle sił, że mógł się udać o własnych siłach do szpitala w Goduli, gdzie przebywa do tej chwili. Według orzeczenia lekarskiego, zadana rana w okolicę serca jest bardzo niebezpieczna, to też Kremera **poddano operacji.** Do tej chwili nie zdołano ustalić, co było powodem napadu. (ok)

NARZECZONA SKAZAŃCA

136)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd udało mu się zbiec. Po ucieczce udał się do Włoch wraz ze swym przyjacielem, Wiktorem Delaborde. W walce z rabusiami Wiktor zginął, a jego narzeczona, Róża Klaudyna, uważa wicehrabiego Marillac za winowajcę tej śmierci. — Pewnego wieczoru Róża Klaudyna udała się do starej Galkondy, siostrzenicy sławnej trucicielki, margrabiny Brinvilliers, która ma jej dać flaszkę silnej trucizny. Posmarowane tą trucizną wargi przyprawiają o śmierć tego, który je całuje oraz tą, która swe wargi zatruła...

*

Stara Galkonda patrzyła ze zdziwieniem na dziewczynę z zimną determinacją, żądającą trucizny.

— Spieszcie się, muszę powrócić do miasta, już późno! — nalegała Róża Klaudyna.

Stara wyszła z izby na kurytarz i szukała tam przez czas jakiś po ciemku. Nareszcie z kryjówki przysypanej rumowiskiem, wydobyła flaszeczkę. Potem wróciła i otarła ją z pyłu starą, podartą suknią.

— Masz, serduszko! — rzekła, podając flaszkę wyciągającej rękę Róży Klaudynie.

Mała flaszeczka zawierała kilka kropel jasnego, przeźroczystego płynu.

— Więc to trucizna? — zapytała Róża.

— Silna trucizna, serduszko!

— W flaszeczce jest tylko kilka kropli!

— Wystarczy na otrucie kilku ludzi! — zapewniła stara.

— Ileż to kosztuje?

— Dasz dziesięć franków, serduszko!

Róża Klaudyna podała starej sztukę dwudziesto-frankową.

— Nie trzeba reszty — rzekła.

Stara Galkonda spojrzała ze zdziwieniem na Różę Klaudynę i ucałowała naprzód jej rękę a po tem pieniądz.

— Jesteś aniołem! — wołała raz po raz. — Ale będziesz zadowoloną ze starej Galkondy! Przyznasz, że stara Galkonda jest lepszą, niż o niej gadają.

Róża Klaudyna schowała flaszeczkę za gorsem obok sztyletu.

Miała teraz oba narzędzia zemsty. Wyszła. Stara świeciła jej.

Mimowolnie Róża spojrzała na nią raz jeszcze. To więc była siostrzenica osławionej margrabiny Brinvilliers, ukaranej śmercią za trucicielstwo! To była zastępczyni strasznej, nie mającej serca kobiety!

— Raulu! — zawołała stara, gdy Róża zbliżała się do starych, w połowie rozwalonych schodów.

Silny wiatr groził zgaszeniem świecy.

— Zostańcie na dole! — rzekła Róża Klaudyna. — Syn wasz jest na górze i pokaże mi drogę.

— Raulu! — zawołała stara raz jeszcze.

Coś poruszyło się pośród rumowisk. Półgłośny obłąkny śmiech dał się słyszeć.

— Jest! rzekła stara. — Dobranoc ci serduszko, dobranoc. Wszystko to jeszcze będzie jakoś dobrze! Dobranoc!

Róża Klaudyna wyszła. Deszcz padał wielkiemi kroplami. Nasunęła okrycie na głowę.

— Doprowadź mnie do drogi! — rzekła do syna starej Galkondy, nie mogąc z początku widzieć w ciemności.

Raul postępował naprzód, Róża Klaudyna szła za nim.

Noc już zapadła. Wiatr i deszcz. Na niebie czarne chmury, dokoła cisza i pustka.

Nareszcie dostała się na drogę. Dała synowi starej Galkondy pieniądz i odprawiła go.

Poszedł powoli, nie zwracając uwagi na nawałnicę, która zdawała sprawiać mu przyjemność. Klaudyna podążyła do miasta.

Było już dobrze po północy, gdy doszła do rogatek. Oficer, dowodzący wartą, pozwolił jej przejść.

Osiągnęła cel swój tajemny.

CIII.
W GROBOWCU

Beaufort i oficer służbowy wieczorem w dniu, w którym czarna maska ukazała się królowi, powrócili, nic nie wskórawszy, z parku do zamku i musieli oznajmić monarsze, że nie udało się im pochwycić zamaskowanego człowieka.

Król nie gniewał się o to wcale.

— Nie gniewam się na czarną maskę! — rzekł do Beauforta i innych panów. — Nie sądzę, żeby miała na myśli co złego! Już nieraz spotykałem tego zamaskowanego człowieka. Jestem pewny, że za tą czarną maską kryje się ktoś, co jest mi bliskim, może ktoś z członków dworu, nie życzący sobie być poznanym.

— Ja także tak sądzę, najjaśniejszy panie! — przyznał Richelieu.

Książę Beaufort spojrzał nań ponuro.

— W każdym razie musi się to raz wydać! — rzekł. — Ta tajemnicza intryga oburza mnie!

— Czy dlatego książę, że czarna maska kilkakrotnie mówiła o tobie? — odpowiedział król. — Mnie się zdaje, że ten tajemniczy człowiek wie więcej, niż przypuszczamy. Jest on wtajemniczony w sprawy, które są wiadome bardzo niewielu ludziom. Życzę sobie zatem, ażeby zaprzestano poszukiwań czarnej maski, zwłaszcza, że ucieczka jej dowodzi, że rozporządza środkami, dającemi możność uniknięcia poszukiwań.

Księciu nie bardzo spodobało się to rozporządzenie króla.

— Jeżeli jeszcze raz spotkam tę maskę, najjaśniejszy panie, — rzekł — muszę się przekonać, kto to jest. Musi nosić pancerz, lub coś podobnego, bo kula, którą do niej wystrzeliłem, spłaszczyła się.

— Słusznie czyni, że nosi pancerz! — odparł król. — Gdyby nie to, kula twoja narobiłaby nieszczęścia! Powtarzam, że nie życzę sobie, aby ścigano czarną maskę, pozwalam jej chodzić bez przeszkody. Może kiedy i tak wyjdzie na jaw, kto się za tą maską ukrywa.

— Kto postępuje uczciwie, ten nie potrzebuje maski, najjaśniejszy panie! — wmieszał się Richelieu do rozmowy.

— Nie mów tego, panie marszałku! — przerwał król z powagą. — Bywają chwile, w których potrzeba zapuszczonej przyłbicy! Bywają także chwile, w których potrzeba użyć maski, ażeby dopiąć celu, lub uchronić się. Nie należy o tem wyrokować, kiedy się nie zna pobudek.

— A jeśli ta maska i na przyszłość będzie natrętną, najjaśniejszy panie? — zapytał Beaufort.

— Pokazuje się rzadko, zostawmy jej wolność! — zdecydował król.

Na tem skończyła się sprawa.

Książę był w najgorszym humorze. Wiedział on dawno, że czarna maska jest mu nieprzyjazną i domyślał się, że i tym razem musiała oskarżać go przed królem.

— Do szatana! — zgrzytnął zębami Beaufort, powróciwszy do zamku. — Biada tej przeklętej masce, jeżeli raz jeszcze stanie na mojej drodze. Nie ujdzie mi, przysięgam na zbawienie! Zaczynam się nawet czegoś domyślać! Dawnej, gdy bastard był tutaj, ukazywała się czarna maska, teraz gdy przybył marchese, ukazuje się znowu. Jest to rzecz warta zastanowienia! Założyłbym się, że ten marchese jest powiernikiem bastarda.



...Chciał go zwabić do szynkowni, lecz murzyn wstrząsnął odmownie głową..

Książę był bardzo rozdrażniony. W nocy mało spał i wstał nazajutrz nader wcześnie. Dręczyła go niepewność, doznawał uczucia obawy, do której się nie przyznawał sam przed sobą. Ile razy wspomniał markiza, przypominał mu się bastard. Książę nie miał sposobności widywać ich obu tak długo, ażeby doskonale zapamiętał ich rysy, ale zdawało mu się, że rysy markiza przypominały Marcelego.

Zrana wicehrabia Marillac przybył do Wersalu i ukazał się u księcia.

— Cóż mi przynosisz, panie Marillac? — zapytał książę. — Doszedłeś prawdy o markizie? Co to za jeden?

— Gdybym nie wiedział, że bastard nie żyje, mości książę, tobym powiedział, że marchese jest bastardem!

— Wiesz jednak, że Marceli Sarbonne nie żyje! Sam mi przyniosłeś tę wiadomość.

— Opowiedziałem to, com widział i czego byłem świadkiem!...

— Czy sądzisz jednak, że jest możebne, że bastard uniknął śmierci?

— Nie przypuszczam tego, mości książę! To niepodobna! To bajka! Marceli Sarbonne utonął! Mógł jednak na galerach jakiemuś koledze łańcuchowemu lub współwięźniowi powierzyć swe tajemnice, mógł go ustanowić swym sukcesorem. Co za jeden jest ten marchese, tego jeszcze nikt nie wie, ale to pewna, że zna stosunki. Był na wyspie Javelle!

— U córki Valmonta?

— U pięknej Adrjanny, narzeczonej bastarda!

Książę drgnął.

— A gdyby to był on sam? — szepnął. — Marillac! Gdyby bastard żył jeszcze?

— W takim razie my jedni wiedzielibyśmy o tem, mości książę i moglibyśmy działać odpowiednio.

— Jeżeli on... był nad Ticinello? — szepnął książę. — Na zbawienie... to on! Powiedzże mi, Marillac, gdzie zginął muszkieter? Czy wiesz, gdzie to było? Powiedziałeś mi tylko, że zginął! Gdzie został zabity?

— W doniesieniu powiedziano, że pod Pawią.

— Nad Ticinello! Ha! ha! ha! Nad Ticinello! — śmiał się Beaufort szatańsko. — Teraz rozumiem! Powiadam ci, teraz wszystko rozumiem! Cudzoziemski nabab, który rzuca złotem na wszystkie strony, jest albo samym bastardem, albo jego pełnomocnikiem-sukcesorem. Muszę się o tem przekonać! Przekonać, choćby to nie wiem co kosztowało!

— Co książę postanawia?

— Jadę z tobą do Paryża, Marillac! Jeżeli ten marchese jest bastardem! Jeżeli zdobył skarb? Niema wątpliwości, to on! Coraz dokładniej widzę, że to on, Marillac... Jeżeli to on?.. — szepnął Beaufort, pochylony, jak dzikie zwierzę na czatach.

Wyglądał okropnie. Rude kędzierzawe jego włosy jeżyły się jak szczotka, broda była w nieładzie, oczy zezowały.

— Jeżeli to on... Marillac? — powtórzył.

— Daję waszej książęcej mości słowo, że to nie bastard! Jestem o tem najmocniej przekonany, — odparł wicehrabia — a za dni kilka będę miał pewność!

— Za dni kilka? Powiedz raczej za kilka godzin! — zawołał książę, schodząc z Marillacem do czekającego na dole powozu.

Pojechali do Paryża. Książę był w trudnem do opisania wzburzeniu. Przypuszczenie, że Marceli żyje jeszcze, że uciekł z galer, wprowadzało go w szatańską wściekłość. Może się lękał zemsty, którą mu niegdyś zaprzysiągł Marceli, zemsty za śmierć Serafiny i za śmierć Greka.

W kilka godzin powóz przybył do bram Paryża i pojechał do zamku księcia.

W bliskości jednego z wejść stał za wysokim murem murzyn Hassan, rzucając żywo błyszczącemi oczyma na wszystkie strony.

Gdy książę i Marillac przybyli do zamku, służący Walenty z tajemniczą miną zbliżył się do wicehrabiego.

— Nie wiem, wasza wielmożność, co to ma znaczyć! — szepnął. — Murzyn jest w tej małej bocznej uliczce.

— Murzyn markiza? — rzekł Marillac.

Walenty skinął dosyć poufale głową.

— Może czeka na ciebie? — rzekł Marillac.

— Nie chciałem wyjść bez pozwolenia! — odpowiedział Walenty.

— Więc idź i dowiedz się, czego chce.

Służący wybiegł.

— Będziemy wkrótce mieli wiadomość o wszystkiem, mości książę! — rzekł wicehrabia do Beauforta.

— Chcę tylko wiedzieć jedno: kto jest ten cudzoziemiec? Kto jest ten nabab? Kto jest ten marchese?

— Dowiemy się, mości książę!

Walenty wrócił wkrótce. Marillac zbliżył się do niego.

— Mówiłeś z murzynem?

— Tak, panie wicehrabio! — odpowiedział Walenty półgłosem. — Ale murzyn ma dzisiaj coś szczególnego na myśli! Nic z niego wydobyć nie mogę! Nie rusza się z miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Goebbels w Warszawie

Powitanie na lotnisku — Odczyt — Środki ostrożności

Z Berlina donoszą:

O godz. 12,15 wystartował z lotniska Tempelhof samolot, wiozący ministra propagandy Rzeszy dr. Józefa Goebbelsa do Warszawy. Ministrowi towarzyszą czterej wyżsi urzędnicy z ministerstwa propagandy, 6 naczelnych redaktorów pism niemieckich, oraz kierownik oddziału P. A. T. w Berlinie.

Odjeżdżającego ministra żegnał na lotnisku poseł Lipski w otoczeniu członków poselstwa. Ze strony niemieckiej obecny był dyrektor ministerjalny Meyer, kierownik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych.

Z Warszawy donoszą:

Minister Goebbels wyleciał z Berlina o godz. 13,15 i o godz. 15,15 wylądował na lotnisku w Warszawie. Minister przyleciał samolotem noszącym nazwę „Generał Feldmarschall von Hindenburg". Jest to jeden z największych samolotów niemieckich, zaopatrzony w cztery silniki. Pomieścić on może 43 osoby.

Na lotnisku powitali gościa z Niemiec i jego świtę członkowie poselstwa niemieckiego z posłem von Moltkem oraz generałem Schindlerem na czele. Ministra spraw zagranicznych Becka reprezentował p. Dembicki, dyrektor gabinetu. Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych przybył naczelnik Przesmycki. Obecny był również minister Pieracki. Z ramienia Unji Intellektualnej powitał ministra Goebbelsa prof. Zieliński i sekretarz Towarzystwa p. Guttry.

Minister Goebbels przywitał się z obecnymi na lotnisku dygnitarzami, poczem odjechał do poselstwa niemieckiego przy ul. Piusa XI. Na godz. 18-tą wyznaczono odczyt ministra Goebbelsa p. t., „Cele Trzeciej Rzeszy" w gmachu resursy obywatelskiej przy ul. Krakowskie Przedmieście. Już na długo przed odczytem ulica zapełniała się wielką liczbą eleganckich samochodów, które przywiozły zaproszone wybitne osobistości. Wejścia na salę były bardzo dokładnie kontrolowane. Cała ulica Krakowskie Przedmieście była obstawiona gęstemi posterunkami policji pilnującej, aby nie doszło do jakichś demonstracji ze strony socjalistów lub żydów. Podobne środki ostrożności zastosowano przed poselstwem niemieckiem.

Co mówił Goebbels

Z Warszawy donoszą:

W środę wieczorem minister Rzeszy dr. Goebbels wygłosił w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie 1 i pół-godzinny odczyt, który zgromadził licznych przedstawicieli świata politycznego stolicy. Odczytowi przysłuchiwało się również wielu dziennikarzy polskich i zagranicznych. Prof. Zieliński zagaił odczyt wygłaszając w języku polskim, a następnie niemieckim krótki wstęp, wprowadzający ministra Goebbelsa, który następnie wygłosił swe przemówienie.

— Rzesza niemiecka — mówił na wstępie dr. Goebbels, — weszła dziś pod względem formy i treści w tak ścisły związek z ideą narodowego socjalizmu, że istnienie Niemiec bez narodowego socjalizmu wydaje się już odtąd nie do pomyślenia. Byłoby błędem przypuszczać, że narodowy socjalizm opanowany jest tendencją rozszerzenia swego pola działania poza granice Rzeszy i dąży do ekspansji. Do narodowego socjalizmu można zastosować słowa, które Mussolini powiedział raz o faszyźmie: „Nie jest to towar na eksport". Ma on jedynie do spełnienia wewnętrzne zadania niemieckie. Niema żadnej polityki zagranicznej, kierowanej narodowym socjalizmem jako ideą. Minister przystąpił następnie do omówienia rewolucji narodowo-socjalistycznej, jej dynamiki, metod i wyników.

Dr. Goebbels omówił dalej pracę ostatnich 17-tu miesięcy. Rewolucja narodowo-socjalistyczna, jak każda rewolucja zmierza do gruntownego przekształcenia całokształtu niemieckiej kultury i twórczości duchowej. Należy przypomnieć, — oświadczył minister, — że przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów, Żydzi wywierali poważny wpływ na życie duchowe Niemiec i w dużej części dysponowali ruchem kapitałów krajowych, posiadali w swem ręku absolutny i nieograniczony wpływ na prasę, literaturę, teatr i film. W wielu miastach Żydzi stanowili niekiedy 75 proc. lekarzy i prawników. Przez nadmierne procesy doprowadzali żyli rolnictwo do skraju przepaści. Wpływali poważnie na giełdę, posiadali w swej pieczy parlament i jego partje. Jeżeli się zważy, że Żydzi stanowili tylko 0,9 proc. ludności w państwie, to trzeba zrozumieć, że obrona przeciw temu stanowi rzeczy była wprost konieczna.

Porozumienie z Polską, — mówił min. Goebbels — wobec której wybitnych przedstawicieli mam zaszczyt przemawiać, jest dowodem, że nowe Niemcy dążą do jaknajlepszego współżycia z innymi narodami. Wystąpienie z Ligi Narodów i wycofanie się z prac rozbrojeniowych nie stoi w sprzeczności z temi dążeniami. Naród niemiecki może współpracować jedynie z mocarstwami, które szanują jego honor i które przyznają mu równość praw. Wszystkie narody żądają od swych mężów stanu, by przywrócili Europie wewnętrzny porządek i tak upragniony przez wszystkich pokój. Jeżeli chodzi o Niemcy, to są one gotowe w najgłębszem przeświadczeniu współpracować nad tem w naszem praktycznem działaniu. Jesteśmy tak dalece zaabsorbowani wewnętrzno-politycznemi problemami Niemiec, że nie mamy ani czasu ani sposobności podejmować poza granicami kraju żadnych mniejwięcej mistycznych misyj światowych. Tak głęboki Niemcy żywią szacunek dla każdego narodu, który urządza swe życie wewnętrzne zgodnie ze swym charakterem i swemi zadaniami. Jesteśmy głęboko przeniknięci świadomością faktu, że nie ma w Europie zagadnienia, które wymagałoby rozstrzygnięcia wojennego. Nie jesteśmy potrząsającym szablą i żądnym boju narodem. Uważamy wprost za przestępstwo pogląd, że straty wyrządzone przez ostatnią wojnę, których nie zdołało wyrównać 15 lat pracy pokojowej, miałyby być pogłębione przez nową wojnę.

Sprawa wekslowa pułkownika rezerwy

Sąd skazał go na rok więzienia

Z Warszawy donoszą:

W Sądzie Okręgowym zasiadł w środę na ławie oskarżonych pułkownik rezerwy Jan Niemiec-Moroński. Sprawa ta pozostaje w związku z procesem kapitana Sirczyńskiego, skazanego w swoim czasie przez sąd wojskowy na 5 lat więzienia za przywłaszczenie sobie 100 tysięcy złotych. Kapitana Sirczyńskiego, który był oficerem wywiadu, bronił adwokat Wyrostek, a następnie adwokat Hofmokl-Ostrowski. Adwokat zażądał honorarjum w wysokości trzech tysięcy złotych. Pułkownik Moroński, który załatwiał sprawę Sirczyńskiego, spłacił gotówką 1.000 zł., a na resztę przyniósł weksel, podpisany przez niejakiego Nortona i Muszyńskiego. Weksel ten nie został wykupiony i okazało się, że podpisy są fikcyjne. Przed sądem Moroński tłumaczył się, że weksel nie był fikcyjny, ani sfałszowany. Twierdził dalej, że nie odszukano osobnika o nazwisku Norton, jednakże istnieje on i przebywa zagranicą. Co do podpisu Muszyńskiego, to pułkownik twierdzi, że to jest jego podpis i eksperci wadliwie go odczytali. Sąd Okręgowy uznał winę Morońskiego za udowodnioną i skazał go na rok więzienia, zmniejszając mu karę do połowy na mocy amnestji.



— W Warszawie wybuchł strejk kuchmistrzów w restauracjach i barach. Do strejku mają się przyłączyć kelnerzy.

— W fabryce akumulatorów Tudor w Piastowie pod Warszawą nastąpił wybuch, który zabił jednego robotnika, drugiego zaś ciężko zranił. Część fabryki została zniszczona.

— W Warszawie wybuchł strejk robotników budowlanych, który objął wszystkie prawie większe budowy. Do strejku przystąpiły wszystkie związki zawodowe.

— Na dworcu Wehbach (Westfalja) wydarzyła się katastrofa kolejowa. 7 osób zostało ciężko rannych.

Cesarzowa perska w Polsce

Z Warszawy donoszą:

W bieżącym tygodniu przejeżdżać będzie przez Polskę cesarzowa Persji Malakeh Pahlewi w drodze z Teheranu do Szwajcarji.

Cesarzowej perskiej, która jedzie z trzema córkami, towarzyszą cztery damy dworu i szef protokółu, b. poseł w Warszawie Assath-Khan-Bahador.

Podczas przejazdu przez Polskę, cesarzowa Malakeh Pahlewi będzie gościem rządu polskiego. Na granicy spotkają ją poseł perski w Warszawie Azodia Yadollah Khan z małżonką oraz z ramienia rządu polskiego radca Aleksander Łubieński z protokółu dyplomatycznego.

Projekt reformy państwa we Francji

Tezy b. kombatantów

Z Paryża donoszą:

„Oeuvre" zwraca uwagę na uchwałę unja federalnej b. kombatantów, dotyczącą reformy państwa, a w szczególności reformy stanowiska premjera.

Dla zabezpieczenia kraju przed niestałością rządów naskutek częstych zmian większości parlamentarnej, unja federalna domaga się następujących reform: 1) wyboru premjera przez izby natychmiast po wyborach parlamentarnych na całą kadencję ciał ustawodawczych, 2) poszczególni ministrowie mogą być indywidualnie obalani przez izbę zwykłą większością głosów, 3) rząd może być obalony tylko kwalifikowaną większością ⅔ członków izby deputowanych, 4) po obaleniu rządu następuje automatyczne rozwiązanie izby i nowe wybory, prezydent republiki nie potrzebuje w tym wypadku zasięgać opinji senatu, 5) senat nie może być rozwiązany i nie ma prawa obalania rządu.

Te zasadnicze wnioski po uchwaleniu ich na kongresie zbierającym się 8 lipca, mają być przedstawione premjerowi Doumergue'owi.

TU WYCIĄĆ

Humor

ZŁOŚLIWOŚĆ.

Pani Buba i pani Sala rozmawiają.

— Wiesz? Pewien instytut piękności poprosił mnie o pozwolenie wystawienia mojej fotografji, jako reklamy nowego środka kosmetycznego!

— Zapewne z napisem „Przed użyciem?"

ZAWODOWIEC.

W teatrze grają straszną tragedję. — Bohaterka nie żyje, bohater został otruty, jego przyjaciel leży zasztyletowany, służący bohatera ginie od kuli rewolwerowej, a za chwilę ma skonać również ostatni aktor, grający w tej sztuce...

W tym czasie na galerji jakiś malec zwraca się szeptem do swego kolegi, gazeciarza:

— Te, Felek!... To ci wtedy musiał być fajny dodatek nadzwyczajny, co?

NAOCZNY ŚWIADEK.

— Więc pan mówi, że to jest oryginalny Rubens? Jaką pan może mi dać na to gwarancję?

— Co znaczy gwarancję? On go przy mnie malował, tego obrazek!

— 364 —

czas opowiadania pani Wolskiej, musiałaś usłyszeć kilka nieprzeznaczonych dla ciebie szczegółów.

Hortenzja zaśmiała się ironicznie.

— Co ty mówisz? Ale winszuję ci owego kuzyna. Widziałam w swem życiu dosyć dużo łotrów, ale takiego uosobienia złości, zbrodniczości i moralnego upadku jeszcze nie spotkałam.

Wolecki zagryzł wargi.

Hamuj się nieco, Hortenzjo. Pamiętaj, że to bądź co bądź mój kuzyn.

Zresztą nie wierzę, by był znowu tak bardzo winien. Pani Wolska musiała trochę przesadzić, chcąc zyskać nasze współczucie. Nie, kuzyn mój nie jest znowu tak wielkim łotrem, za jakiego ona go podaje.

Francuzka wzruszyła ramionami.

— Jeżeli ty tak mówisz, mój przyjacielu, to musi to być prawdą. Kto jak kto, ale ty musisz o tem najlepiej wiedzieć!

Wolecki był wściekły. Ze słów i zachowania mniemanej swej siostrzenicy wywnioskował, że nie wierzy ani w jedno z jego słów.

— Zresztą, — ciągnęła dalej — czy to nie zrządzenie Boże, że właśnie ty spotkałeś biedną hrabinę i zaopiekowałeś się nią? Podziwiam doprawdy twą wspaniałomyślność i dobroć. Hahaha! Nigdybym cię nie była posądzała o podobne przymioty! Nie wątpię teraz, że będziesz się starał naprawić choć w części winę twego kuzyna i postarasz się połączyć hrabinę z mężem i dziećmi.

Wolecki udał, że bierze na serjo jej słowa.

— Czy mogę to uczynić? — spytał wzruszając ramionami. — Sądy orzekły, iż jest winną. A jeżeli

— 361 —

dwójnie mnie interesuje. O, ten łotr! Tak, tak, on zawsze był takim! Ale nie daruję mu tej niegodziwości; wydziedziczę go!

Olga spojrzała na niego ze smutkiem.

— Dobrze, opowiem panu całe me nieszczęście. Jako mój opiekun i wybawca, ma pan prawo do mej szczerości i zaufania.

Wolecki znajdował się w niemałym kłopocie. Jakkolwiek zbyt był odarty z poczucia honoru, by opowiadanie Olgi mogło wywabić rumieniec na jego policzki, przecież krępowała go obecność pani de Trembly.

Nie miała ona o nim zbyt dobrego wyobrażenia, ale nie chciał, by poznała jego tajemnice i uczyniła z niej może użytek.

To też dał jej delikatnie do zrozumienia, by się usunęła z pokoju, gdyż pani Wolska nie będzie zapewne chciała wtajemniczać jej, obcej kobiety, w swoje najosobistsze sprawy.

Olga jednak pokrzyżowała mu plany, gdyż poprosiła mniemaną jego siostrzenicę, by pozostała i posłuchała jej spowiedzi. Powinna przecież wiedzieć, kogo przyjęła pod swój dach.

Wolecki pogodził się z koniecznością. Ostatecznie było mu to obojętnem; wiedział bowiem dobrze, że gdyby nawet pani de Trembly była wyszła z pokoju, podsłuchiwałaby pod drzwiami.

Francuska przysłuchiwała się też z niemałą ciekawością opowiadaniu Olgi i wpadała z jednego zdumienia w drugie, gdy młoda kobieta opisywała drżącym ze wzruszenia głosem szczegóły swego nieszczęścia.

CZTERY TYSIĄCE ZABITYCH

Serja katastrof żywiołowych w Ameryce

Z Nowego Jorku donoszą:
Według ostatnich doniesień żywiołowe katastrofy w centralnej i południowej Ameryce przybierają na sile. Straty wyrządzone przez cyklon w Hondurasie są bardzo wysokie. — Przeszło tysiąc osób poniosło śmierć. Liczba ofiar w San Salvador przekracza 3.000 zabitych. Z Santiago de Chili donoszą, że miasto Conception zostało w ciągu 14 dni dwukrotnie nawiedzone przez tornado o niezwykłej sile. 50 wielkich domów runęło.

W Argentynie padają ulewne deszcze. W ciągu dwóch ostatnich dni zanotowano w środkowych prowincjach silne wstrząsy podziemne, które objęły terytorjum 47.000 mil. kw. pomiędzy Cordoba a St. Louis i Santa Fe. W Andach szaleją gwałtowne burze śnieżne. W Buenos Aires od dwuch dni pada ulewny deszcz, połączony z oberwaniem się chmury. W zatoce Meksykańskiej szalał huragan, który wyrządził największe straty w Tampico.

Wycofanie z obiegu znaczków pocztowych

Cztery typy znaczków stracą ważność z dniem 1 lipca 1934 r.

Z dniem 1 lipca br. mają być wycofane z obiegu znaczki pocztowe następujących typów: z napisem „Na Skarb gr. 50“, z napisem „Na oświatę gr. 5“; znaczki jubileuszowe powstania listopadowego z sylwetkami dwóch żołnierzy, idących do ataku i z napisem „29. 11. 1830 Grochów-Iganie“; ponadto wycofany zostaje typ znaczków z podobiznami Waszyngtona, Kościuszki i Pułaskiego.

Wycofane będą również pocztówki ze znaczkiem 10 gr. z widokiem placu Zamkowego i kolumny króla Zygmunta, oraz pocztówki ze znaczkiem 15 gr. z podobizną Sienkiewicza, jak również tych samych typów pocztówki podwójne z opłaconą odpowiedzią.

Urzędy i agencje pocztowe wymieniać będą od 1 lipca do 30 września br. wycofane znaczki i karty, na znaczki i karty obiegowe równej wartości.

Korespondencja na kartach, wycofanych z obiegu oraz przesyłki pocztowe, na których nalepiono znaczki wycofane, uważane będą od dnia 1 lipca br. za nieopłacone.

Koniec partyj politycznych w Bułgarji

Zamknięcie szeregu dzienników

Z Sofji donoszą, że na mocy dekretu rządowego rozwiązane zostały wszystkie partje polityczne. Dekret ten zakazuje również na przyszłość tworzenie nowych partyj — jak też kiełkolwiek inne organizacje. Za niestosowanie się do rozporządzenia przewidywane są bardzo ostre kary.

Rząd opublikował rozporządzenie, nakazujące wszystkim wychodzącym obecnie dziennikom złożenie w ministerstwie spraw wewnętrznych podania o udzielenie pozwolenia na dalsze wydawanie pism. Dzienniki, które nie otrzymają pozwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych nie będą mogły wychodzić. Przestanie prawdopodobnie ukazywać się 11 organów politycznych z dotychczasowej ogólnej liczby 21.

Rząd przystąpił dalej do energicznej akcji przeciwko przywódcom macedońskich organizacyj rewolucyjnych. 20 przywódców tego ruchu przewieziono do Sofji. Zostaną oni internowani w różnych miastach prowincjonalnych, oddalonych od terytorjum bułgarsko-macedońskiego.

Nowa ustawa o cudzoziemcach w Czechosłowacji

Z Pragi donoszą:
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt nowej ustawy w sprawie pobytu cudzoziemców w Czechosłowacji. Według projektu, każdy cudzoziemiec, który ukończył 14 lat i przebywa lub pragnie przebywać w Czechosłowacji dłużej niż dwa miesiące, posiadać musi specjalne pozwolenie władz. Zarządzenie to dotyczyłoby również cudzoziemców już w Czechosłowacji osiadłych.

Reforma szkolnictwa w Niemczech

Z Berlina donoszą:
Kierownik ogólno - niemieckiego związku akademickiego Staebel przedstawił projekt reformy szkolnictwa, przewidujący skrócenie studjów w gimnazjach niemieckich z 9 na 8 lat. Zamiast 9-go roku wprowadzony ma być rok przeszkolenia politycznego. Celem reformy jest umożliwienie należytej oceny kwalifikacyj naukowych oraz politycznych przyszłych kandydatów do studjów uniwersyteckich. Rok przeszkolenia politycznego ma pozatem odciążyć akademików od służby w szturmówkach.

Poważne zaburzenia w St. Etienne

Z Paryża donoszą:
W St. Etienne doszło do poważnych zaburzeń podczas wiecu organizacji „Krzyża Ognistego“. Socjaliści urządzili na placu ratuszowym wielką kontr-demonstrację. Po manifestacji usiłowali wedrzeć się do sali, w której odbywało się zebranie „Krzyża Ognistego“. Oddział policji zdołał odeprzeć demonstrantów, którzy zaatakowali policję kamieniami. W kilku punktach miasta socjalistyczni demonstranci zbudowali barykady. Na jednej z ulic rozpalono duże ognisko. W pewnej chwili jedna z grup demonstrantów przewróciła dwa wagony tramwajowe i udaremniła w ten sposób szarżę konnej policji. W czasie rozpraszania demonstrantów 35 osób cywilnych i 5 policjantów odniosło rany. Policja aresztowała około 50 osób.



Emir Abdullah, panujący w Transjordanji, brat zmarłego w ubiegłym roku króla Iraku, Feisala, przybył z świtą w odwiedziny rządu angielskiego do Londynu. W Dowerze powitano egzotycznego gościa 21 wystrzałami armat. Rycina: Emir Abdullah, król Transjordanii (x) w malowniczym stroju arabskim.

Cztery skargi Waldemarasa

Z Kowna donoszą, że Waldemaras wniósł na ręce prokuratora kowieńskiego sądu okręgowego 4 skargi, w których protestuje przeciwko swemu aresztowaniu, przeciwko stosowaniu przez policję rzekomo niedozwolonej procedury w czasie przesłuchiwania oraz przeciw traktowaniu go w więzieniu jako zwyczajnego zbrodniarza. Pozatem Waldemaras wystąpił ze skargą przeciw rządowi z powodu przekazania jego sprawy władzom administracyjnym, zamiast skierowania jej na normalną drogę sądową. W załączonem do skargi piśmie Waldemaras twierdzi, że nie brał udziału w zamachu i że gotów jest przeprowadzić dowód prawdy przed sądem zwykłym.

Wicekonsul japoński w Nankinie odnaleziony?

Z Szanghaju donoszą, że porwany przed kilku dniami wicekonsul japoński w Nankinie Kuramoto został odnaleziony. Miał on udać się na dłuższą wycieczkę do grobów cesarzy chińskich i zabłądził w drodze. Wiadomość o odnalezieniu konsula nie została dotychczas potwierdzona.

Odpowiedzi Redakcji

B. S. 50. Czynszu nie potrzebuje Pan obecnie płacić zgóry. Należy płacić do 5 każdego miesiąca zdołu, jak dotychczas.

Nr. 118 N. P. Śląski Urząd Wojewódzki Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Katowicach.

P. J. L. Lubliniec. Niestety, nie możemy zdradzić, gdyż osłabilibyśmy ogólne zainteresowanie. Radzimy Panu dalej uważnie czytać, a wszystkiego się Pan dowie.

P. T. A. G. P. 46. Koszta te będzie Pan musiał zapłacić, gdyż notarjuszowi nie da udowodnić się złej woli.

Stały Czytelnik. W sprawach karnych należy się adwokatowi według przepisu około 70 zł. Jednak w sprawach karnych może adwokat zawierać z klientem umowę, według której może żądać tyle ile się mu podoba. Jeżeli więc Pan taką umowę zawarł, to obecnie nie może żądać wpłaconych jako zaliczki pieniędzy.

Stały abonent A. S. Bank Ludowy w Katowicach, ul. Kościuszki 16. Oczywiście, że wpłacone pieniądze musi Pan po przewalutowaniu otrzymać z powrotem. Niech Pan napisze do tego banku.

P. Władysław Soga, Czechowice. Za pocztówkę b. dziękujemy. Alojzy Borgiel odmówił przyjęcia agentury.

Ornontowice. Mistrzem świata w turn. zapaśniczym w Berlinie został Schwarz, który w decydującem spotkaniu pokonał Garkawienkę.

TU WYCIAĆ

— 362 —

Kilkakrotnie rzucała złośliwe spojrzenia w stronę Woleckiego, gdyż jak się łatwo domyśliła, w wypadku tym chodziło o niego samego; ale mniemany wicehrabia miał oczy spuszczone ku ziemi. Co jakiś czas tylko, by nie wzbudzić podejrzenia Olgi wydawał okrzyki oburzenia i gniewu.

— Czy możliwe? zawołał, usłyszawszy o fałszywej przysiędze Woleckiego. — Zresztą... opowiadanie pani jest znowu dla mnie tak wielką niespodzianką. Z powodu niesżlachetnych postępków Leona wyrzekłem się go już dawno. On to był powodem przedwczesnego zgonu mej jedynej siostry.

Olga, która nie wątpiła już, że ma przed sobą wuja swego prześladowcy, spojrzała na niego ze współczuciem.

— Żal mi pana serdecznie, wicehrabio. — rzekła, — że takiego człowieka musi pan zwać swym siostrzeńcem!

— Ale teraz rozumie pan chyba, że nie mogę pozostać dłużej pod pańskim dachem.

Ale wówczas wicehrabia zaczął ją przekonywać z zapałem, który wywołał rumieniec na jego policzki, że niesłusznie uczyniłaby, przenosząc swe oburzenie z niegodnego siostrzeńca na niego i panią de Trembly i nie pozwalając im choćby w części wynagrodzić niecnego postępku Woleckiego.

Tak długo przekonywał Olgę, takich używał argumentów, że młoda kobieta, ujęta jego mniemaną dobrocią, zgodziła się pozostać w zamku Monrepos, zwłaszcza, że pani de Trembly poparła prośby wuja.

Ponieważ pora była późna, a rozmowa nie kleiła się już po zwierzeniach Olgi, wstano od stołu i pożegnano się.

— 363 —

Pani de Trembly sama odprowadziła swego gościa a do przygotowanego dla niego pokoju i pożegnała tam uprzejmie.

Olga, zostawszy samą, obejrzała się po pokoju, który miał być jej schronieniem na przeciąg najbliższych dni.

Gdy jeszcze przed kilku godzinami zrozpaczona i zwątpiała wychodziła z ubogiego zajazdu Gernandów, ani nie przeczuwała, że wieczorem znajdzie się w luksusowo urządzonej sypialni prześlicznego zameczku.

Bo począwszy od eleganckiej toalety, na której błyszczały w świetle czerwonej lampy kryształowe i srebrne naczynia, aż do łóżka, którego jedwabny baldachim unosiły marmurowe amorki, wszystko było tutaj zbytkownem.

Przed udaniem się na spoczynek Olga wyszła raz jeszcze na terasę, na którą prowadziły wysokie zasłonięte czerwonemi portjerami drzwi.

Uderzyła ją upajająca woń. I z tej terasy roztaczał się przecudny widok na zbocza gór i morze.

Serce Olgi przepełniła wdzięczność dla Stwórcy. Czy nie zaopiekował się nią w chwili największej rozpaczy i zwątpienia i nie zaprowadził jej do istnego raju?

Biedna Olga! Nie przeczuwała, jaki wąż czyha na nią w tym raju!...

Podczas, gdy ona, myśląc ciągle o mężu i dzieciach, kładła się na spoczynek, Wolecki rozmawiał na dole z panią de Trembly.

— Moja droga — rzekł do niej bez żadnych wstępów, gdy wróciła do sali jadalnej, — ponieważ nie byłaś na tyle delikatną, by się oddalić stąd pod-

Humor

ZAMIŁOWANIE CZYSTOŚCI.

Mówi pani Malinowska do pani Wiśniewskiej:

— Wie pani, moja Władzia jest nadzwyczaj czysta: gdy tylko jej się chusteczka do nosa cokolwiek zbrudzi, to zaraz zmienia na świeżą...

Na to pani Wiśniewska do pani Malinowskiej:

— A moja Józia, proszę pani, to taka czysta, że w szkole pożycza chusteczek do nosa od koleżanek, byle tylko swojej nie zbrudzić.

NAJLEPSZY.

Patrz! Ten wysoki szatyn, to najlepszy pływak na ziemi!

— Co ty mówisz? Mistrz świata?

— Nie, ale najlepszy na ziemi, bo w wodzie nie umie pływać!

DZIKIE PRETENSJE.

— Wiesz, Lorciu, jesteś niemożliwa, siedzę tu od dwóch godzin i czekam na ciebie.

— Dzikie pretensje, powiedziałam ci zgóry, że nie mogę być punktualną co do minuty.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Mecz bokserski „Warta“ - Policyjny K.S. atrakcją sportową Śląska

Przyjazd najlepszego obecnie zespołu bokserskiego Polski, kilkakrotnego mistrza Warty poznańskiej na Śląsk zaelektryzował nietylko Śląsk, ale i Zagłębie Dąbrowskie, gdzie mecz ten wywołał znaczne zainteresowanie.

Warta poznańska przysłała spis składu drużyny, w którym znajduje się aż 3 mistrzów Polski, a to **Rogalski, Majchrzycki i Piłat.**

Skład Warty będzie następujący, od wagi muszej do ciężkiej: Sobkowiak, Sipiński II, Rogalski, Woźniakowski, Ariola, Majchrzycki, Szymura i Piłat.

Skład Policyjnego K. S.: Pawlica, Nowakowski, Cichy, Matuszczyk, Gburski, Makosz, Urgacz i Wrazidło.

Mecz Warta — Policyjny odbędzie się w sobotę 16 bm. w Katowicach w sali Powstańców o godz. 20. W niedzielę Warta gości w identycznym składzie w Nowym Bytomiu, gdzie przeciwnikiem jej będzie komb. zespół Policyjny KBS. Nowy Bytom. Skład będzie następujący: Krawczyk II, Nowakowski, Krawczyk I, Matuszczyk, Marek I, Gburski, Kiesewetter, Uherek.

W jutrzejszym numerze podamy obszernie obmówienie zawodów.

Lekkoatleci Poznania zaproszeni do Wrocławia

POZLA otrzymał zaproszenie rozegrania meczu międzypaństwowego we Wrocławiu w dniach 1, względnie 15 lipca. Ponieważ w dn. 1 lipca startuje Heljasz w Berlinie, a 13 i 14 lipca na mistrzostwach Anglji, POZLA propozycji nie przyjął wysuwając ze swej strony termin 5 względnie 26 sierpnia.

Mecz piłkarski Kraków — Wrocław

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie we Wrocławiu mecz piłkarski Kraków — Wrocław. Drużyna krakowska pojedzie do Wrocławia bez graczy Cracovji, która gra w tym samym dniu mecz ligowy z Warszawianką.

Wyścigi konne w Katowicach

W czwartek, w ósmym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach, na torze w Brynowie, rozegranych zostanie siedem gonitw, cztery płaskie, z tych jedna sprzedażna, do której zgłoszono ośm koni z faworytką Ebony, pozatem dwie z płotkami i jedna z przeszkodami. Zapisanych jest kilka nowych koni, które jeszcze w pierwszych dniach udziału nie brały, przez co zgłoszenia koni na czwartek wypadły dobrze. Początek gonitw o godz. 15,30 bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 14 czerwca: **Płoty — dystans około 2.400 mtr. Nagroda 500 zł.** Jaśnie Panna — Ign. hr. Mielżyńskiego, Jazda II — T. Rybickiego, Gigolo — T. Seidla, Haiti — J. Bąkowskiego, Pech — T. Rybickiego. **Płaska — dystans około 2.1000 mtr. Nagroda 900 zł.** Bambino — St. hr. Korzbok-Łąckiego, Regent — st. „Bończa“, Fuksja — St. Królickiego, Bajan — st. „Bończa“. **Płaska — dystans około 2.100 mtr. Nagroda 500 zł.** Foryś — L. J. bar. Kronenberga, Ebony — H. Harlanda, Blonay — J. Miśkowca, Beatrice — H. Harlanda, Figaro II — J. Wcisłowica, Soubrette — H. Harlanda, Wigor II — St. Obstowej, Grubelei — Ign. hr. Mielżyńskiego, Ariela — st. „Bończa“, Kudak — Gr. Ofic. 8 p. ułanów. **Płaska sprzedażna — dystans około 1.600 mtr. Nagroda 600 zł.** Akulina — Z. Kijańczyka, Brilotta — Wł. Jungiewicz, Piosenka — Ign. hr. Mielżyńskiego, Ebony — H. Harlanda, Dzierlatka — st. „Bończa“, Beau — L. Turno, Blonay — J. Miśkowca, Principessa — T. Seidla. **Płoty — dystans około 2.800 mtr. Nagroda 900 zł.** Soubrette — H. Harlanda, Jedynak II — Z. i Z. Belina, Haszysz — H. Harlanda, Klinga — T. Seidla, Pech — T. Rybickiego, Nostromo — W. Bobińskiego. **Płaska — dystans około 1.600 mtr. Nagroda 700 zł.** Kaboga — Wł. Jungiewicz, Rakieta II — st. „Bończa“, Haszysz — H. Harlanda, Haiti — J. Bakowskiego, Regent — st. „Bończa“, Enigma III — L. J. bar. Kronenberga, Gironde — st. „Zygmunt“. **Przeszkody — dystans około 3.600 mtr. Nagroda 900 zł.** Soubrette — H. Harlanda, Emir II — T. Rybickiego, Igraszka III — W. Bobińskiego, Antypka — Wł. Jungiewicz, Cherie — W. Bobińskiego.

Ciekawe zawody piłkarskie w Żywcu

W niedzielę odbędą się w Żywcu na boisku K. S. Koszarawa zawody piłkarskie pomiędzy „Naprzodem“ Lipiny a Koszarawą. Zawody powyższe oczekiwane są z wielkiem zainteresowaniem przez tut. sfery sportowe, z których znaczna część przewiduje klęskę dla Koszarawy. W każdym jednak razie walka będzie zacięta. (Hb).

Drugi dzień turnieju tenisowego w Poznaniu o mistrzostwo Polski

W drugim dniu turnieju tenisowego na kortach A. Z. S. w Poznaniu, gdzie odbywają się mistrzostwa Polski, panował ożywiony ruch. Gra pojedyncza panów: **Tłoczyński** (Warszawa) i **Krzyżowski** (Kraków) 6:1, 6:3, 6:1, **Przybylski** (Poznań) i **Jaworski** (Lwów) bez gry, **Lisowski** (Poznań) i **Choryń** (Kraków) bez gry, **Popławski** (Warszawa) i **Sztencel** (Lwów) bez gry, **Tomaszewski** (Poznań) i **Salmonowicz** bez gry, **Majewski** (Warszawa) i **Moennich** (Poznań) 6:1, 6:0 i 6:3.

Drugie koło: **Stolarow** (Warszawa) i **Majewski** (Warszawa) 6:8, 6:3, 6:3, 6:0. **Wittman** (Warszawa) i **Kołcz Stanisław** 6:2, 6:1, 6:3. **Kołcz Tadeusz** (Lwów) i **Laszkiewicz** (Bydgoszcz) 6:2, 1:6, 6:4, 2:6, 6:3. Obydwaj skończyli mecz zupełnie wyczerpani fizycznie. **Malcurzyński** (Warszawa) i **Nawratil** (Kraków) bez gry. **Bratek** (Katowice) i **Szulc** (Poznań) 6:0, 6:3 i 6:2.

Trzecie koło: **Bratek** (Katowice) i **Malcurzyński** (Warszawa) 6:4, 8:6, 6:3. **Warmiński** (Poznań) i **Taresiewicz** (Warszawa) 6:4, 6:3, 4:6, 9:7, 6:4. **Szyszko** (Kraków) i **Pochorylew** (Lwów) bez gry. **Hebda** i **Altschueller** (Lwów) 6:3, 6:4, 6:3.

W trzecim dniu turnieju przed południem **Tłoczyński** pokonał **Przybylskiego** 7:5. 6:2, 6:4. W pojedyńczej grze pań **Folkmerówna** zwyciężyła **Weleszczukową** 6:2, 7:5.

Wyjazd lekkoatletów polskich do Włoch

W środę o godz. 23,10 wyjechała z Katowic polska reprezentacji lekkoatletyczna, udając się do Florencji na mecz z Italją 17 bm.

W ostatniej chwili Lokajski zawiadomił, że nie może otrzymać urlopu, wobec czego zamiast niego pojechał Turczyk

Drużyna wyjechała w składzie następującym: Biniakowski (100, 400 i sztafeta olimpjiska), Trojanowski II (100 mtr. i sztafeta), Drozdowski (400 mtr.), Kuźmicki, Sidorowicz (1.500 mtr.), Kucharski (800 mtr w sztafecie), Kusociński, Fiałka (5.000 mtr), Trojanowski I, Nowosielski (110 mtr. płotki i sztafeta), Maszewski (400 mtr. płotki), Nowak (wdal), Sikorski (wdal, trójskok), Luckham (trójskok), Pławczyk, Chmiel (skok wzwyż), Heljasz, Siedlecki (kula i dysk), Turczyk, Mikrut (oszczep).

Punktacja meczu 4, 3, 2, 1, sztafeta 3, 1.

Przed igrzyskami polskiej emigracji

W dniach 1—8 sierpnia na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrane zostaną pierwsze Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy, zorganizowane z okazji 11-go światowego zjazdu Polaków. Na igrzyska te przybędą zawodnicy emigracyjni z 11 państw

Program sportowy obejmuje piłkę nożną, lekką atletykę, boks, kolarstwo szosowe, siatkówkę, koszykówkę i pływanie. Komitet organizacyjny Igrzysk pracuje pod kierunkiem mjr Zielińskiego.

Spodziewane jest przybycie około 400 zawodników emigracyjnych. Łączność z terenami utrzymywana jest za pomocą bardzo ożywionej korespondencji i okólników, w odpowiedzi na którą zorganizowane we wszystkich ośrodkach zagranicznych komitety sportowe donoszą o stanie przygotowań i w ostatnich rezultatach sportowych.

Otwarcie Igrzysk nastąpi 1 sierpnia b. r. w obecności Pana Prezydenta Rzplitej, w dniu 5 sierpnia uczestnicy wezmą udział w uroczystościach otwarcia Zjazdu Polaków, zaś dnie 7 i 8 sierpnia przewidziane są na zawody między reprezentacją emigracji, a reprezentacja Polski w lekkiej atletyce, boksie, piłce nożnej i grach.

Kto pojedzie do Duesseldorfu?

Jak już podawaliśmy, Śląski Okręgowy Zw. Piłki Nożnej za pośrednictwem Polskiego Konsulatu w Essen otrzymał zaproszenie do wysłania swej reprezentacji piłkarskiej do Nadrenji, celem rozegrania 3 spotkań z tamtejszemi zespołami. SOZPN. przyjął propozycję Konsulatu Polskiego i natychmiast przystąpił do przygotowania wyjazdu. Przedewszystkiem chodzi o wysłanie możliwie jaknajlepszej reprezentacji, przyczem, szkoda wielka, że w składzie reprezentacji Śląskiej nie zobaczymy graczy Ruchu.

Skład nasz wybrany będzie z dwu reprezentacyj, która odbędzie dwa spotkania treningowe. W piątek na boisku Policyjnego K. S. o godz. 18 zmierzą się reprezentacja A i B, a we wtorek o godz. 18 przeciwnikiem już reprezentacji Śląskiej będzie ligowy zespół Ruchu na boisku w Wielkich Hajdukach.

W Katowicach walczą następujące reprezentacje: **A.** Wysocki, Michalski, Stefan (Naprzód), Garus (Poczt.), Dębski (Śląsk), Dytko (Dąb), Piec (N), Wostal (AKS), God (Śl), Teuber, Bochnia (N), rezerwowy — bramkarz Strauch (Polic.).

Reprezentacja B: Andrzejewski (Nowy Bytom, Mansel („06“), Dudek (Kolejowy) Kłosek (N), Kania (N), Moczko (Dąb). Kruk (Pogoń), Stępień (Koszarawa), Pytel (Czarni), Wolny (Chorzów), Sprus (Śląsk). Rezerwowi: Nogaj (Pol.), Szeiblich i Piec II (Naprzód).

Sport na Śląsku

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ STADJONU.

15 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie miesięczne sekcji piłki nożnej K. S. Stadjon w lokalu Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ul. Ligota Górnicza 2—4 w Król. Hucie. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków jest konieczna.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE KAT. KL. TENISOWEGO.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Katowickiego Klubu Tenisowego, st. z., odbędzie się w Katowicach **25 bm. o godz. 20** w sali „Hotelu Europejskiego“, Katowice, ul. Marjacka 15.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY W MIKOŁOWIE

W ramach uroczystości poświęcenia sztandaru „Sokoła“ mikołowskiego odbył się trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy Tow. Gimn. „Sokół“: K-ce-Bogucice, Wełnowiec i Mikołów. Zawody wygrał Mikołów 93 punktami przed Bogucicami (74 punkt.) i Wełnowcem (45 punkt.) Mikołów zdobył więc po raz 3-ci z kolei — a tem samem ostatecznie — puhar przechodni. Pozostałe drużyny otrzymały pamiątkowe plakiety z okazji 15-tej rocznicy istnienia Sokoła w Mikołowie. Plakiety ofiarował Jan Kod poseł i burmistrz m. Mikołowa. Rozdania nagród dokonał p. por. Domagalski, komendant P. W. Pszczyna. Publiczności przeszło 500 osób. Wyniki słabe z powodu rozmokłego boiska:

Wyniki:

100 metrów: 1. Harnos A. (M) 12,1; II. Grzegorczyk (B) 12,4; III. Werner J. (M) 12,7. Skok wzwyż: Piecuch E. (M) 1,63; Kozik H. (M) 1,59; Gach, Kaptur (B), Pikos (W). Rzut kulą: Jastrzemski St. (M) 11,86; Klachacz J. (M) 11,69; Gach (B) 11,43. Bieg 400 mtr.: Orawski (B) 55,9; Werner J. (M) 56,2 Pikos (W). Rzut dyskiem: Jastrzemski St. (M) 35,73; Grzomba E. (M); Balcarek (B). Skok wdal: Pilarski (W) 5,93; Harnos A. 5.90; Jastrzembski St. (M). Bieg 1500 mtr.: Szafraniec (M) 4:39,6; Zacher (W); Stencel (M). Skok o tyczce: Kaptur, Kotas (B) 2,92 mtr.; Harnos (M); Dewor (W). Rzut oszczepem: Klachacz J. (M) 44,06 mtr.; Gach (B) 42,55; Grzomba E. (M) 4×100: Bogucice 48,3; Mikołów 48,4; Wełnowiec.

KS. „I. STRZELEC“ PSZÓW — „BŁYSK“ KOP. EMA 2:1 (2:0)

Powyższe zawody o mistrzostwo kl. A, stały na wysokim poziomie pod lekką przewagą „Strzelca“, który znów zdobył 2 cenne pkt. i wysunął się na 4 miejsce tabeli. Po ładnej kombinacji ataku zdobywa „Strzelec“ w 20 minucie 1 bramkę. Po dłuższym czasie strzela środkowy napastnik 2 bramkę dla „Strzelca“. Przerwa 2:0 dla Pszowa. Po przerwie miejscowi opadają na siłach, a napad gości wciąż atakuje bramkę „Strzelca“, lecz bezskutecznie strzelają często na aut. Prawy łącznik gości po błędzie lewego obrońcy strzela jedyną zasłużoną bramkę. Bramki dla Pszowa zdobył Wichary — 2.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

EGZAMIN DLA SĘDZIÓW W SOSNOWCU.

17 bm. w obecności delegata O. K. S. p. mgr. Markorma z Częstochowy odbędzie się egzamin dla kandydatów sędziowskich w Sosnowcu.

W tym celu w godzinach popołudniowych grać będą rezerwy Policyjnego i Ruchu, oraz I. druż. Czarnych i Płomienia. Kandydaci prowadzić będą po kilka minut mecze.

TURNIEJ PIŁKARSKI W BĘDZINIE.

W Będzinie w dniach 22 i 23 bm. odbędzie się czwórmecz piłkarski, organizowany przez Hakoah. Prócz gospodarzy grać będą: Unja, Zagłębie i Zagłębianka.

TURNIEJ TENISOWY UNJI.

Na kortach Unji sekcja tenisowa przeprowadza turniej. 16 i 17 bm. rozegrane zostaną finały.

BRYNICA — UNJA.

Mecz tych drużyn o mistrzostwo klasy A odbędzie się w Sosnowcu w nadchodzącą niedzielę.

CZY OGŁOSZONY BĘDZIE MISTRZ?

Zarząd Podokręgu Zagłębia, który, jak pisaliśmy, podał się do dymisji, wysłał list do naczelnych władz z podaniem motywów ustąpienia. Stanowisko Podokręgu w sprawie unieważnienia mistrzostw klasy A nie uległo zmianie. Podokręg na najbliższem zebraniu zweryfikuje dotychczasowe rozgrywki i ogłosi zwycięzcę z dwóch rund. W ten sposób da wyraz swemu stanowisku. Mistrzem z dwóch rund jest, jak wiadomo, C. K. S. (29 pkt.). II. miejsce zajął Policyjny K. S. 23 pkt. W rozmowie z nami przedstawiciel Podokręgu oświadczył, że nie wyznaczy terminu trzeciego spotkania pomiędzy C. K. S. a Unją, która w razie wygranej z Brynicą w wiosennej rundzie, zdobyłaby równą ilość punktów z C. K. S. Dokąd zaś urzędują władze Podokręgu, Okręg nie może bezpośrednio wyznaczać spotkań mistrzowskich. Jak zatem rozstrzygnięta zostanie sprawa mistrzostwa w Zagłębiu, narazie nie wiadomo, jak również nie można przesądzać stanowiska nowego zarządu Podokręgu, który zostanie wybrany na walnem zebraniu 1 lipca br.

Sport w Kaliszu

K. K. S. W KĘPNIE.

W ub. niedzielę Kaliski Klub Sportowy (komb.) bawił w Kępnie, gdzie rozegrał zawody towarzyskie z tamt. „Sokołem“, przegrywając 7:1.

PROSNA — K. K. S. II 2:2.

Zawody o mistrzostwo klasy B między powyższemi drużynami dały wynik remisowy 2:2. K. K. S. w dniu tym grał szczęśliwie, a Prosna bardzo słabo.

STRZELEC — GARBARNIA 5:2.

Zawody towarzyskie, rozegrane między „Strzelcem“ a „Garbarnią, przyniosły zdecydowane zwycięstwo 5:2 lepszej technicznie pod każdym względem drużynie „Strzelca“. W nadchodzącą sobotę na stadjonie miejskim odbędą się zawody o mistrzostwo klasy B między drużynami Strzelca i Prosny. Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie.

V. F. B. Gliwice w Mysłowicach

17 bm. o godz. 18 na boisku K. S. 09 w Mysłowciach odbędzie się ciekawy mecz piłkarski o charakterze międzynarodowym pomiędzy **V. F. B. Gliwice i gospodarzami.**

Mecz ze względu na wysoką formę obu drużyn zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż drużyna gości należy do czołowej klasy piłkarskiej Śląska niemieckiego (Gau-Liga), zaś drużyna miejscowych znajduje się obecnie w wyjątkowej formie, czego dowodem są ostatnio odniesione zwycięstwa: **K. S. 22 Mała Dąbrówka 5:1, Jedność Michałkowice 6:1, Iskra Siemianowice 2:2, Soła Oświęcim 7:0, Reichsbahn Gleiwitz 3:3, 06 Mysłowice 4:0 i 3:2.** Również sekcja tenisowa tegoż klubu może się poszczycić pięknym sukcesem, jakim jest zdobycie 3-go miejsca w drużynowych mistrzostwach Śląska za mistrzem Pogonią i wicemistrzem Katowickim Klubem temsowym.

Także nowo utworzone sekcje kolarska i bokserska wykazują wielką żywotność i są w pełni rozwoju. Wogóle trzeba zaznaczyć, że K. S. 09 stał się w Mysłowicach klubem bardzo ruchliwym, co należy w lwiej części przypisać sprawności zarządu z prezesem klubu p. nacz. kop. Pytlikiem na czele. Przeprowadził on gruntowną reorganizację całego klubu, tak, że śmiało można powiedzieć, że Klub Sportowy 09 jest jedynym poważnym, czysto polskim i objawiającym niekłamaną żywotność, klubem na terenie Mysłowic.

Kat w zaciszu domowego ogniska

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że zawodowi kaci zachowują w życiu prywatnem obyczaje niemal patrjarchalne. Dwaj pierwsi Sansonowie, słynny kat Rewolucji Francuskiej i jego syn, prowadzili nienaganny żywot. Heinderreich, następca Sansonów na stanowisku katowskiem był człowiekiem nad wyraz bogobojnym. Po każdej dokonanej przezeń egzekucji zamawiał mszę za spokój duszy przestępcy, którego przed chwilą zgilotynował. Nie opuścił podobno ani jednego wypadku. Mikołaj Roch, następca Heinderreicha, był wzorowym ojcem rodziny. Był ojcem ośmiorga ubóstwianych przez siebie dzieci. Deibler — ojciec, który zajął opróżnione przez Rocha stanowisko, odznaczał się także wielką prostotą obyczajów. Lubił muzykę i ptaki, był nawet członkiem towarzystwa ochrony zwierząt. Syn jego, Anatol Deibler, obecny kat francuski, prowadzi w swym pięknym domku pod Paryżem spokojny żywot i jest znanym hodowcą kwiatów.

Kopalnie złota w morzu

Instytut Smithsonian podał do publicznej wiadomości zeszłego roku, na podstawie poczynionych obliczeń naukowych, że w wodach oceanów znajduje się 1.500.000.000.000 uncyj złota. W czasie podania tego do publicznej wiadomości mało kto miał cokolwiek nadziei, aby ta olbrzymia ilość złota w wodzie morskiej dała się kiedykolwiek praktycznie zużytkować. Dopiero na ostatniej konwencji Amerykańskiego Stow. Chemików podniesiono tę sprawę, a uczeni przedstawili naukową formułę, przez którą dobywanie złota z wody morskiej może być praktycznie dokonywane. Będzie to metoda zw. „ionizowania“ elektrycznością złota i srebra, znajdującego się w wodzie morskiej „Ionizowanie“ oznacza tyle co elektryzowanie drobniutkich cząsteczek złota w wodzie morskiej, co będzie powodować, że złoto będzie przyciągane i będzie przylegać do innych odpowiednich substancyj i przez taki proces będzie narastać już w czystej i skoncentrowanej formie złota, przez co już łatwo je będzie zbierać.

Przeprowadzenie jednak samego filtrowania złota z wody morskiej byłoby zbyt kosztowne, aby się mogło opłacać samo w sobie, ale jeśli będzie połączone z równoczesnem wydobywaniem z wody morskiej innych substancyj, w jakie obfituje woda wszystkich oceanów, to przedsięwzięcie to może się okazać nawet zyskownem. W każdym bądź razie jest to... muzyką przyszłości.

Umarł w biedzie a pozostawił miljony

W dwa lata po śmierci Edgara Wallace'a tantjemy z jego powieści i dramatów kryminalnych przekroczyły sumę 65.000 funtów szterlingów, a pieniądze napływają wciąż ze wszystkich stron świata. Tak wielki okazał się popyt na jego książki i tak wielkie powodzenie jego utworów scenicznych, że wszyscy jego wierzyciele (Wallace, jak wiadomo, umarł, jako bankrut) otrzymali pełną należność i jeszcze pozostały spore sumy dla dzieci. Wallace pozostawił 81.000 funtów długów, aktywa jego wynosiły 18.000 funtów, majątek prywatny — zero.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 13-go czerwca 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 43.80, 4 proc. poż inwestycyjna seryjna 117.00, 5 proc. poż. konwersyjna 64.75 — 64.50, 5 proc. poż. kolejowa 58.60, 6 proc. poż. dolarowa 72.25 — 72.00, 4 proc poż. dolarowa 53.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 66,25 — 65,88 — 66.38 — 66,25 drobne, 7 proc L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 47.25

Akcje:

Bank Polski 86.25 — 85.25. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 20.00—20.25, Lilpop 10.00

Dewizy:

Belgja 123.76 — 124.07 — 123.45, Gdańsk 172.72 — 173.15 — 172.29. Holandja 359.45 — 360.35 — 358.55, Londyn 26.70 — 26.83 — 26.57 Nowy Jork 529 — 5.32 — 5.26, Nowy Jork kabel 5.29 i pół — 5.32 i pół — 5.26 i pół, Paryż 34.96 — 35.05 — 34.87, Praga 22.05 — 22.10 — 22.00. Szwajcarja 172.10 — 172.53 — 171.67, Włochy 45.65 — 45.77 — 45.53, Berlin 200.75 — 201.75 — 199.75. Sztokholm 137.65 — 138.35 — 136.95. Oslo 134.10 — 134.75 — 133.45. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar pryw. 5.27 i pół

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. dolarowa 71.50, poż. Dillonowska 84.50, poż. stabilizacyjna 112.00, poż. warszawska 64.00, poż. śląska 65 i pięć ósmych.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 13 czerwca 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 15.50—15,75, Pszenica 18,50—18,75, Jęczmień browarowy 18,50—19,50, Ospa pszenna 11—11,25, Mąka żytnia 24—25, Mąka pszenna 32,25—33,25, Groch Wiktorja 27—33, Łubin żółty 9—10, Ziemniaki jadalne 4.25—4,50. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie stalsze.

*

URZĘDOWE SPRAWOZD. KOMISJI NOTOWANIA CEN na Centralnej Targowicy w Mysłowicach

z dnia 11 czerwca 1934 r.

Spędzono dnia 5. VI. — 11. VI. 1934 r.: wołów 25, buhai 34, krów 405, jałówek 57; spędzono 521 szt. bydła, 1314 szt. świń, 180 szt. cieląt; razem: 2015 szt. zwierząt.

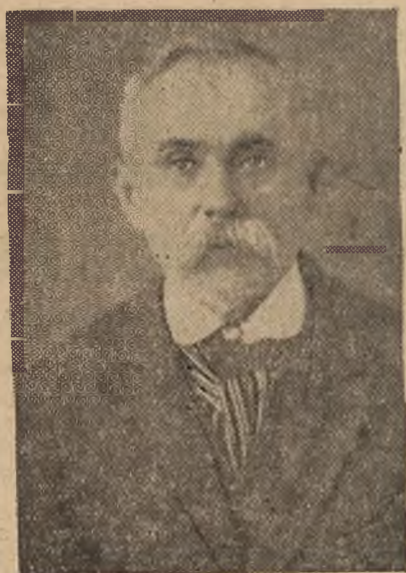
Płacono w dniu 11. VI. b. r. za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi).

I. BYDŁO: Woły: pełnomięsiste, wytuczone 70—72 gr. Stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 60—67 gr., pełnomięsiste młodsze 50—59 gr. Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 68—75 gr., pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 67—73 gr., starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 58—66 gr., miernie odżywione krowy i jałówki 50—57 gr., licho odżywione krowy i jałówki 45—49 gr.

II. CIELĘTA: najprzedniejsze cielęta tuczone 69—73 gr., średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 59—68 gr., mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 50—58 gr., liche ssaki 40—49 gr.

III. ŚWINIE: tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 80—92 gr., pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 70—80 gr., pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 60—70 gr., pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 50—60 groszy.

Przebieg targu: spęd mały, targ leniwy u bydła, tendencja słaba.



Knifot Jan z Czarnego Lasu, stały czytelnik „Siedmiu Groszy“ obchodził w dn. 11 bm. 82 rocznicę swych urodzin. Sędziwemu Solenizantowi przesyłamy serdeczne życzenia „Ad multos annos!“

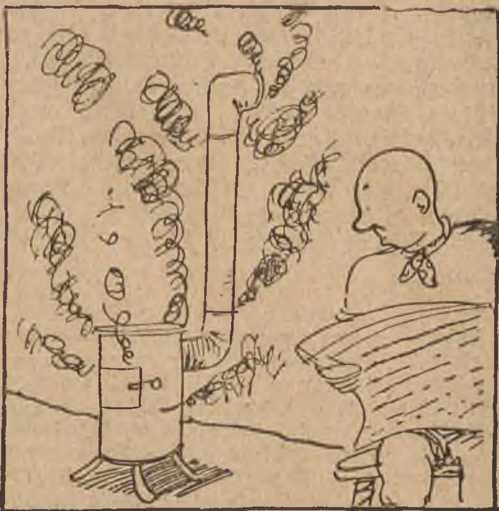


50-lecie Cechu Piekarzy w Katowicach: Uczestnicy uroczystości przed gmachem Teatru Polskiego w Katowicach.

Przygody bezrobotnego Froncka



Czy to potwór? Czy to murzyn
z odległej krainy?
Nie! To tylko pan kominiarz
wymiata kominy...



A tymczasem Froncek z lęku
zaciskając zęby —
widzi, jak z zimnego pieca
walą dymu kłęby.



Coraz więcej dymu bucha
z Fronckowego pieca...
— Co się stało — myśli Froncek. —
Cóż to jest za heca?



Wreszcie — woła z okna swego
w strachu i frasunku:
— Pożar! Pali się! Nieszczęście!
Ratunku... Ratunku...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.